Należytość pocztowa opłacona gotówką. WYDANIE IV. III.

Rok XVI. Kraków, poniedziałek 10 kwietnia 1933 Nr. 100

NOWY DZIENNIK

Adres redakcji i administracji: Kraków, ul. Orzeszkowej 7. Telefon Nr. 102-79. — Telefon redaktora naczelnego Nr. 136-89. Konto czekowe PKO w Krakowie 400.620. Redakcja przyjmuje od godz. 12 do 1 w południe

Cena egz. 25 gr.

Wszelkie komunikaty należy nadsyłać wprost do administracji. Rękopisów redakcja nie zwraca. Za inseraty redakcja nie odpowiada. Ceny ogłoszeń i prenumeraty uwidocznione na ostatniej stronie.

—o-O-o—

W numerze świątecznym zamieścimy — poza bieżącym materjałem redakcyjnym — artykuły i prace naszych cenionych współpracowników: prezydenta Światowej Org. Sjonistycznej N. Sokołowa, posła Dra Thona, posła Dra Rotenstreicha, posła Dra Sommersteina, b senatora Dra Ringla, b. posła Hartglasa, prof. Dra Bałabana i in.

Jednolita Rzesza, rugi urzędnicze, tytuły, ordery

Uchwały rządu hitlerowskiego

(:) Berlin. 8. 4. PAT. Gabinet Rzeszy na piątkowem posiedzeniu wieczornem oprócz ustawy o ścisłem zespoleniu krajów związkowych z Rzeszą uchwalił ustawę o stanie urzędniczym. Wszyscy urzędnicy, powołani do służby po dniu 9 listopada 1918 roku bez zachowania odnośnych przepisów lub bez odpowiedniego wykształcenia, zostaną wydaleni. Rozporządzenie to rozciąga się również na pracowników i robotników Rzeszy, krajów związkowych i gmin. Ustawę tę postanowiono dalej rozciągnąć na adwokatów żydowskich przez odpowiednią zmianę odnośnego prawodawstwa.

Równocześnie gabinet wprowadził ponownie tytuły i ordery. Ordery i odznaki przyznawać może tylko prezydent Rzeszy, tytuły prezydent i namiestnicy, w Prusach zaś premjer. Następnie zatwierdzono projekt ustawy w sprawie uznania dnia 1 maja, jako święto narodowe pracy.

Hitler — księciem?

Berlin, 8. 4. (Sch.) Rada ministrów wydała rozporządzenie, wedle którego zniesiony został odnośny artykuł konstytucji Rzeszy, znoszący tytuły szlacheckie, ordery i odznaczenia. Krążą pogłoski, że stoi to w związku z zamiarem nadania Hitlerowi w dniu jego urodzin tytułu księcia.

* * *

Berlin, 8. 4. (Sch) Oficjalnie donoszą, że rada miejska w Poczdamie jednomyślnie mianowała Hindenburga i Hitlera obywatelami honorowymi Poczdamu. **Podkreślają, że za wnioskiem głosowali również radni socjalnodemokratyczni.**

„Lokalne podejmowanie zarządzeń rewolucyjnych"...

(:) **Berlin.** 8. 4. PAT. Biuro Conti donosi, że przywódca partji narodowo-socjalistycznej w Anhalcie otrzymał szereg informacyj o wspólnem występowaniu niemiecko-narodowych i socjal-demokratów przy wyborach do zarządów gminnych **dla wyeliminowania narodowych socjalistów.**

W związku z tem kierownik okręgowy partji narodowo-socjalistycznej polecił „lokalne podejmowanie zarządzeń rewolucyjnych dla ukrócenia działalności zdrajców idei rewolucji narodowej".

Krwawa bójka w Wrocławiu

Wrocław, 8. 4. (Sch) Ubiegłej nocy doszło tu przed pewnym lokalem do krwawej bójki w toku której 2 osoby zostały zabite a 3 odniosły rany. W następstwie przeprowadziła policja dziś rano w całej dzielnicy, w której doszło do bójki, rewizję, aresztując przeszło 100 osób.

Związek Polaków w Niemczech telegrafuje do Hitlera

Katowice, 8. 4. PAT. „Nowiny Codzienne" donoszą z Opola: Z powodu pobicia trzech studentów Polaków w Opolu Związek Polaków w Niemczech wysłał następującą depeszę do kanclerza Hitlera:

„Studenci należący do mniejszości polskiej na Górnym Śląsku zawleczeni byli we Wrocławiu do Brunatnego Domu i pobici aż do nieprzytomności. Udział w tem brał również urzędnik policji. Prosimy usilnie o zbadanie sprawy i ochronę od dalszych napaści".

Dziś w numerze (procz artykułu wstępnego)

Zgon b. arcyksięcia w Żywcu

(:) Żywiec. 8. 4. PAT. Wczoraj wieczór zmarł w Żywcu, przeżywszy lat 73, arcyksiążę Karol Stefan Habsburg.

Syn Bucharina aresztowany nad granicą polską

(:) Wilno. 8. 4. PAT. Do dzienników donoszą ze Stołpców, że na stacji Niegorieloje **aresztowano syna Bucharina, który pod fałszywem nazwiskiem usiłował zbiec do Polski. Młody Bucharin** jest studentem uniwersytetu mińskiego i należy do organizacji skrajnego odłamu tzw. „młodych niezależnych". **Bucharina odstawiono pod eskortą do Moskwy.**

Chuligański napad zbirów hitlerowskich w Gdańsku

(:) Gdańsk. 8. 4. PAT. **Wczoraj późnym wieczorem kilku osobników napadło na jadłodajnię żydowską „City", położoną w centrum miasta**

W chwili dokonywania napadu w lokalu znajdowało się 8 osób, w tej liczbie jedna kobieta. Napastnicy uderzeniami pałek gumowych wypędzili gości do kuchni, znajdującej się w suterenach, właściciela jadłodajni, obywatela polskiego, Feischuh'a dotkliwie pobili.

Zaalarmowana policja przybyła na miejsce, gdy napastnicy zdołali już zbiec. Zatrzymano zaledwie jednego z nich, **lecz wkrótce go wypuszczono (!)** Po odejściu policji napastnicy powrócili i wybili szyby w drzwiach wejściowych.

„Z Ziehmem do czerwono-biało-czarnego sztandaru!"

(:) Gdańsk. 8. 4. PAT. Wczoraj odbyło się zebranie zarządu głównego partji niemiecko-narodowej. Obradom przewodniczył prezydent Senatu Ziehm. W czasie zebrania ustalono hasło wyborcze „Z Ziehmem do czerwono-biało-czarnego sztandaru!" i postanowiono dążyć do zjednoczenia frontu narodowego. Dymisja dotychczasowego przewodniczącego partji niemiecko-narodowej sen. Schwegmanna, została przez zarząd główny przyjęta. Na jego miejsce mianowano adwokata Weisego, udzielając mu szerokich pełnomocnictw.

Wiatr z za Oceanu

Kryzys światowy wszedł w czwartą fazę swego istnienia. Przechodziliśmy już kryzys gospodarczy w znaczeniu obrotu towarowego, kiedy to każda wiadomość o zastosowanej przez jakieś państwo zwyżce celnej wprowadzała nas w głęboki pesymizm. Przechodziliśmy kryzys finansowy, kiedy budżety niemal wszystkich państw wykazywały ogromne niedobory i kiedy wydawało się, że niedobory budżetowe państw stanowią największe nieszczęście ludzkości. Przy akompanjamencie huku krachów bankowych weszliśmy w trzecią fazę kryzysu walutowego, kiedy najpotężniejsze waluty zadrżały w swych posadach. Teraz znajdujemy się w pełni czwartego kryzysu i to kryzysu bardzo groźnego, bo — politycznego.

Do kryzysu w obrocie towarowym a więc do właściwego kryzysu gospodarczego zdołaliśmy się po pewnym czasie przyzwyczaić. Teraz już nie robią na nas niemal żadnego wrażenia wiadomości o zwyżkach celnych, czy też zakazach przywozu, dokonywanych przez poszczególne państwa. Przyjmujemy te wiadomości, jako samo przez się zrozumiałe. Sensacyjne wrażenie robi raczej jakiś krok, zmierzający do usunięcia trudności w obrocie towarowym. Mały układ w Ouchy, obejmujący trzy małe państwa europejskie stanowił dla świata taką samą senzację, co konferencja w Ottawie, omawiająca zagadnienia 1/4 kuli ziemskiej. Układ w Ouchy zmierzał bowiem do złagodzenia protekcjonizmu celnego, podczas gdy konferencja ottawska dążyła do pogłębienia tego protekcjonizmu.

Także do kryzysu finansowego zdołaliśmy się już przyzwyczaić. Wiadomość o niedoborze budżetowym jakiegoś państwa przyjmujemy bez zażenowania. Uważamy poprostu, że tak powinno być. Jeżeli jest inaczej — to jest coś nie w porządku. Przed niedawnym czasem prasa ogłosiła sensacyjną wiadomość, że Anglja zdołała doprowadzić do równowagi swój budżet. Ludzie się dziwili. Przed kilku dniami nadeszło „sprostowanie". Równowaga budżetu angielskiego nie została osiągnięta. „Der Wunsch war der Vater des Gedankens". Teraz jest wszystko w porządku. Krach bankowy też już nikogo nie przejmuje. Nawet dzienniki nie zamieszczają już wiadomości o krachach bankowych. Dzienniki piszą bowiem tylko o tem, co czytelnika interesuje.

A kryzys walutowy? W normalnych warunkach powinien wstrząs dolara wywołać olbrzymią panikę na całym świecie. Tymczasem paniki nie było. Było jedynie zainteresowanie. Panika była w czasie krachu funta szterlinga. A już obecne trudności walutowe Niemiec interesują tylko niewielu ludzi.

Co oznaczał kryzys w obrocie towarowym? Oznaczał on zatamowanie przypływu i odpływu towarów. Za towarem idzie pieniadz. W ślad zatem za ograniczaniem obrotu towarowego nastąpiło ograniczenie obrotu pieniężnego. Po kryzysie w obrocie towarowym musiał zatem nastąpić kryzys w obrotach finansowo-walutowych. Kryzys towarowy zamknął fabryki i porty. Kryzys finansowy zamknął okienka bankowe. Dalszym ogniwem w łańcuchu kryzysowym musiały być trudności walutowe, a więc kryzys walutowy.

Teraz weszliśmy w ostatnią fazę kryzysu t. j. w fazę przesileń politycznych. Naturalny bieg obrotów towarów i pieniędzy napotkał na sztuczne przegrody i tamy, ustawiane przez państwa. Wytworzyła się atmosfera ustawicznych tarć i konfliktów na tle gospodarczem, które zwolna ustąpiły miejsca ambicjom politycznym. W miejsce ekonomistów kupców przemysłowców wstąpili politycy. Myśl i język kalkulacji handlowej zastąpiła djalektyka dyskusyj politycznych. Kto lepiej a przedewszystkiem głośniej krzyczy, ten obejmuje teraz władzę. Wylęknieni ludzie boją się bowiem krzyku. Krzyk zajął miejsce nietylko w polityce wewnętrznej, ale i w zagranicznej. Dyktatura wyszła z ram poszczególnych państw i przeniosła się na teren zagraniczny. Wstąpiliśmy w czwartą fazę kryzysu, a tą jest strefa wysokich ciśnień politycznych.

* * *

Jaki może być koniec czwartego etapu przesilenia światowego? Może być albo wojna, albo pokój. Tertium non datur. Dotychczasowy stan wysokich napięć nie może się długo utrzymać. Krzyczeć można tak długo, jak długo gardło nie boli. Bić się można tylko wtedy, jeżeli się ma pieniądze. Najlepszy strategik czasów nowożytnych, Napoleon, powtarzał wielokrotnie, że na prowadzenie wojny trzeba trzech rzeczy: pieniędzy, pieniędzy, i jeszcze raz pieniędzy. Wojnę światową finansowały: Niemcy, Francja, Anglja, a wreszcie Stany Zjednoczone. Dziś żaden z tych wielkich krajów nietylko nie jest w stanie finansować wojny, będącej przecież najbardziej kosztowną i luksusową inwestycją, ale nie jest w stanie sfinasować nawet przetrwania obecnego największego okresu depresji i nędzy gospodarczej, jaką dzieje świata wogóle pamiętają.

(:) Gdy zatem państwa nie mogą się dalej kłócić, bo dotychczasowe kłótnie wyczerpały im wszystkie siły, bić się zaś też nie mogą, bo na to trzeba sił zdrowych i normalnie rozwiniętych, — więc cóż? Pozostaje chyba porozumienie.

Nie powtarzalibyśmy takich myśli, gdyby nas do tego nie upoważnił pewien specjalny fakt. Oto bowiem w onegdajszych dziennikach pojawił się między wielkiemi telegramami o zwyczajnych gwałtach hitlerowskich niewielki telegram, donoszący, że prezydent Roosevelt zamierza w najbliższych dniach wystąpić z propozycją obniżenia stawek celnych o 10 proc. Zdaje się, że w związku z tą koncepcją Roosevelta bawi w Europie jego mąż zaufania Norman Davis, który prowadzi tajemnicze pertraktacje z rządami poszczególnych krajów.

Jeżeli Rooseveltowi uda się przeprowadzić swój plan, to on będzie pionierem odrodzenia świata, nie zaś MacDonald. A Roosevelt jest dziś jedynym władcą, który jest w stanie zrealizować taką myśl. Spędza on narazie „miodowe miesiące" swej prezydentury, cieszy się olbrzymiem zaufaniem przygniatającej większości społeczeństwa amerykańskiego, a nadewszystko zdołał przekonać swój kraj, że polityka Hoovera była nieszczęściem dla Ameryki. W czasie „miodowych miesięcy" swej prezydentury, w czerwcu 1930 roku odważył się Hoover na rewolucyjny krok podwyższenia amerykańskiej taryfy celnej. — krok, który dał sygnał do ogólnych zbrojeń celnych w świecie i temsamem przyspieszył, — o ile nie wywołał wogóle — kryzys światowy. Dziś, w okresie „miodowych miesięcy" prezydentury Roosevelta, planuje Ameryka obniżenie stawek celnych o 10 proc., a więc Ameryka przyznaje temsamem, że jedynie i wyłącznie ograniczenia obrotu towarowego spowodowały kryzys o takich rozmiarach. Skutkiem ograniczeń obrotu towarowego były ograniczenia obrotów finansowych i wreszcie konflikty polityczne, podobnie, jak gorączka może być jedynie skutkiem a nie przyczyną choroby. Walka z kryzysem światowym winna być zatem rozpoczęta od usunięcia ograniczeń ruchu towarowego, jako głównego ogniska zła. Walka natomiast z kryzysem finansowym będzie walką z skutkami kryzysu, podobnie, jak walka z gorączką będzie walką jedynie z skutkiem choroby.

Któż bardziej nadaje się do objęcia roli kierownika tej walki, jak nie ten, kto przyczynił się w największej mierze do wywołania obecnego zła? Ameryka dała największy powód do zbrojeń celnych. Niechże Ameryka da teraz największy powód do obniżenia murów celnych.

Ale nietylko dlatego winna Ameryka objąć rolę kierowniczą w akcji obniżania murów celnych. Ameryka to nietylko największy wierzyciel świata, ale i największy producent świata. Jeżeli 56 proc. światowej produkcji bawełny, blisko 40 proc. światowej produkcji węgla około 70 proc. światowej produkcji nafty, blisko 50 proc. światowej produkcji stali i 50 proc. światowej produkcji miedzi, — jeżeli taki udział w światowej produkcji przemysłowej, jaki skupia w swoich rękach Ameryka, bierze się do uporządkowania światowych spraw gospodarczych, — to można mieć więcej podstaw do — nadziei.

J. DIAMENT

Lord Reading demonstracyjnie ustąpił

(:) Londyn. 8. 4. PAT. Lord Reading, który już przed 10 dniami zgłosił swoją rezygnację ze stanowiska prezydenta towarzystwa anglo-niemieckiego w Londynie i na skutek nalegania ambasadora niemieckiego v. Hoescha wstrzymał ujawnienie swej rezygnacji, dziś wystosował do Hoescha pismo, które podał do wiadomości prasy i w którem oznajmia, że wobec trwającego nadal prześladowania Żydów przez rząd niemiecki nie może dłużej jako Żyd piastować godności prezydenta towarzystwa anglo-niemieckiego i na znak protestu przeciwko postępowaniu rządu niemieckiego oficjalnie składa swoją godność

Represje przeciw prasie angielskiej w Niemczech

Londyn, 8. 4. PAT. Powszechne oburzenie wywołał w Anglji zakaz rozpowszechniania i sprzedaży w Niemczech „Manchester Guardian". Dziennik ten, działając w obronie swobód demokratycznych najobszerniej i najsprawiedliwiej przedstawiał stosunki w Niemczech, zdobywając sobie powszechne uznanie swoją bezstronnością. „Manchester Guardian" nadto wprowadził specjalną rubrykę listów otwartych w sprawie wypadków w Niemczech, w której dopuszcza do głosu w równym stopniu hitlerowców jak i przeciwników hitleryzmu.

Dziennik przez cały czas rozwoju wydarzeń w Niemczech ujawniał wszystkie okrucieństwa hitlerowców. Poza „Manchester Guardian" rząd Hitlera odebrał już poprzednio debit dwom politycznym tygodnikom angielskim „Weeked Rewiew" i „New Statesmann" które oskarżały Hitlera i Goeringa, że spowodowali podpalenie Reichstagu.

—o-O-o—

Pismo sjonistyczne w Gdańsku zawieszone!

Gdańsk, 8. 4. PAT. Władze zakazały na okres 3 miesięcy wydawania w Gdańsku dziennika sjonistycznego „Das jüdische Volk" za opublikowanie wiadomości o prześladowaniu Żydów w Rzeszy niemieckiej.

Antyniemieckie nastroje w Francji

Paryż, 7. 4. (PAT) Komitet walki z antysemityzmem organizuje w dalszym ciągu szereg wieców na całem terytorjum Francji, protestujących przeciwko barbarzyńskim metodom zwalczania Żydów w Niemczech. Na jednym z wieców, odbytych ostatnio w sali Wagram przemawiał m. in. gen. Weiller, który scharakteryzował Niemcy jako groźną potęgę dla pokoju europejskiego. Przemówienie wygłoszone w świetnej formie, zakończył mówca pytaniem, zwróconem do uczestników zgromadzenia, czy wrazie, jeżeli Francja będzie tego wymagała, pospieszą wszyscy na jej wezwanie. Zapytanie gen. Weillera wywołało nie słychanie żywy oddźwięk wśród słuchaczy, którzy manifestowali na cześć Francji, armji i mowcy.

* * *

(:) Marsylja 8. 4. PAT. Podobnie, jak w innych miastach szereg sklepów w Marsylji wywiesił zawiadomienia z napisem, że nie będą przyjmować przedstawicieli firm niemieckich. Tu teisza kolonja niemiecka zdradza zaniepokojenie, obawiając się utrudnień w uzyskiwaniu zezwoleń na pobyt i prawo zarobkowania.

PEN-klub zabiera głos

(:) Warszawa. 8. 4. ŻAT. Z londyńskiego Penclubu nadszedł — jak na innem miejscu donosimy — do żydowskiego Penclubu telegram następującej treści: „Jesteśmy zaniepokojeni sytuacją w Niemczech. Pragnęlibyśmy wysłuchać waszej opinji w sprawie jednolitej akcji na całym świecie“.

Na to Penclub odpowiedział depeszą: „Protestujemy w obliczu całego świata cywilizowanego przeciwko okrucieństwom reżimu hitlerowskiego w stosunku do intelektualistów i socjalistów. W szczególności podnosimy nasz głos przeciwko prześladowaniu Żydów na modłę średniowieczną. W każdej chwili gotowi jesteś my stanąć do dyspozycji każdej waszej akcji w obronie kultury 20-go wieku.“

Głos Szaloma Asza

(:) Warszawa. 8. 4. ŻAT. Salom Asz w odpowiedzi na oświadczenie Penclubu niemieckiego zaprzeczającego wiadomościom o prześladowaniu Żydów w Niemczech nadesłał list do centrali Penclubów w Londynie, w którym stwierdza, że zostało udowodnione niezbicie, że w Niemczech odbywa się krucjata przeciwko najświatlejszym duchom, reprezentującym naukę, literaturę i sztukę. W zakończeniu swego listu Salom Asz wzywa członków Penclubu, aby — zgodnie ze swem powołaniem — stanęli w obronie wolności ducha ludzkiego.

Zjazd gmin żydowskich odroczony na po święta

(:) Warszawa. 8. 4. ŻAT. Zjednoczony komitet żydowski do walki przeciwko prześladowaniu Żydów w Niemczech postanowił, jak wiadomo zwołać na czwartek, 13 bm. naradę gmin żydowskich i organizacyj gospodarczych, celem omówienia stanowiska wobec wypadków w Niemczech. Biorąc jednak pod uwagę, że wiele gmin żydowskich nie zdołałoby wysłać swych przedstawicieli, egzekutywa komitetu postanowiła odroczyć naradę do terminu po świętach. Podanie tego terminu nastąpi w oddzielnem powiadomieniu.

Protest Związku rabinów Rzpltej

(:) Warszawa. 8. 4. ŻAT. Związek rabinów Rzpltej rozesłał protest przeciwko prześladowaniu Żydów w Niemczech a w szczególności przeciwko zakazowi uboju rytualnego, który jest pogwałceniem sumienia Żydów niemieckich i atakiem na ich religię. Wkońcu Związek rabinów przesyła słowa otuchy i pokrzepienia braciom w Niemczech.

Waszyngton zaprasza na wstępną konferencję gospodarczą

(Telegram własny „Nowego Dziennika“)

Waszyngton, 7. 4. (R) Departament stanu komunikuje, że za pośrednictwem ambasadorów Francji, Włoch i Niemiec zaprosił rządy wymienionych państw na konferencję wstępną, celem przygotowania światowej konferencji gospodarczej w Londynie. Departament stanu podkreśla, że właściwa konferencja gospodarcza odbędzie się dopiero w Londynie. W Waszyngtonie ma się odbyć jedynie wymiana zdań dotycząca ułatwienia prac konferencji gospodarczej przez zniesienie różnych utrudnień w handlu międzynarodowym.

Nie będzie to konferencja wspólna, lecz rozmowy indywidualne między członkami rządu amerykańskiego a delegatami wymienionych 3 państw, przyczem departament stanu wskazuje, że kwestja długów wojennych wogóle nie będzie poruszona.

Departament stanu zaznacza, że zaproszeni są szefowie rządów, jednakże gdyby osobisty wyjazd do Ameryki nastręczał im trudności, mogą być przysłani inni członkowie rządu a w ostatecznym razie rokowania mogą być prowadzone drogą dyplomatyczną za pośrednictwem akredytowanych przy rządzie amerykańskim ambasadorów.

* * *

Londyn, 8. 4. (L) Premjer MacDonald wyjedzie do Waszyngtonu w sobotę 15 kwietnia. Zabawi on w Waszyngtonie 3 dni i zamieszka w Białym Domu wraz z córką jako gość prezydenta Roosevelta.

„Martwy plan“

Londyn, 8. 4. PAT. „Daily Herald“ w artykule „Martwy Plan“ ośmiesza pakt 4-ech mocarstw. Dziennik stwierdza ironicznie, że epokowe porozumienie MacDonalda mające na celu zapewnienie Europie pokoju, obecnie naprawdę umarło. Wszystkie egzaltowane hasła z zeszłego miesiąca wydają się obecnie po prostu śmieszne. Jedynym pożytecznym skutkiem tego wszystkiego będzie, jeżeli MacDonald nauczy się nareszcie, że triumfy polityczne zdobywa się twardą, ostrożnie przygotowaną pracą, nie zaś za pomocą teatralnych gestów i fantastycznych haseł. Dziennik dodaje, że warto było tego doświadczenia napewno jeżeli ta elementarna, ale konieczna lekcja nauczy czegoś MacDonalda.

Moratorjum dla przemysłu?

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa, 8. 4. (Sin) W niektórych pismach ukazała się wiadomość, że rząd zamierza pracować nad t. zw. oddłużeniem przemysłu. Miało być — według pogłosek — przeprowadzone specjalne moratorjum dla przemysłu. Jak nas informują, rząd nie zamierza tego wprowadzać i projektuje tylko ulgi w kierunku przedłużenia okresu nadzoru sądowego z 9 miesięcy na 2 lata.

Wymiana więźniów z sowietami

Warszawa, 8. 4. (Sin) W najbliższych dniach rozpoczną się rokowania polsko-sowieckie w sprawie wymiany więźniów politycznych między Polską a Sowietami. W wyniku tej wymiany zwolnionych ma być z więzień sowieckich około 50 więźniów-Polaków, w tem 8-miu duchownych. Polska wyda około 50 komunistów m. in. i b. posła białoruskiego Taraszkiewicza.

Wyrok uwalniający w procesie o złą instalację

Warszawa, 8. 4. (Sin) Wczoraj donieśliśmy o procesie inż. Oczykowskiego, oskarżonego o przyczynienie się do śmierci płk. Sandorka, na skutek złej instalacji rur gazowych. Dzisiaj po wysłuchaniu stron sąd wydał wyrok uniewinniający.

Belgijska para królewska w Jerozolimie

(:) Jerozolima. 8. 4. ŻAT. Przybyła tu królewska para belgijska i zamieszkała w namiestnictwie. Wczoraj przyjęty był przez parę królewską na obiedzie dr. Weizman.

Gazy trujące w kopalni płd.-afrykańskiej

Londyn, 8 4 (L.) Jak z Johannesburga donoszą, w kopalni złota w Langlaagte w Afryce Południowej od wydobywających się gazów trujących zostało zabitych 5 sztygarów europejskich i 2 górników tubylczych. Wielu innych górników uległo ciężkiemu zatruciu.

Panika w płonącem kinie

(:) Paryż. 7. 4. (B) Podczas przedstawienia kina wędrownego w budynku gminnym we wsi Cadours, w departamencie Haute Garonne zapalił się film, wskutek czego powstał na sali pożar. Operator i jego pomocnik odnieśli ciężkie rany. Na widowni wybuchła straszna panika i formalna walka na śmierć i życie o dostanie się do wyjścia, przyczem około 50 osób odniosło rany Wielu z nich doznało dotkliwych poparzeń.



(:) Warszawa. 8. 4. PAT. Przewidywany przebieg pogody: Pogoda o zachmurzeniu zmiennem. Po nocnych przymrozkach dniem temperatura do 8 stopni Słabe lub umiarkowane wiatry północno-zachodnie.

Tam, gdzie rządzi Hitler

MARTYROLOGJA DZIECI ŻYDOWSKICH W NIEMCZECH

(:) Wstrząsające są wieści nadchodzące z Niemiec a omawiające przeżycia dzieci żydowskich w szkołach niemieckich. Jak wiadomo, liczba żydowskich szkół w Niemczech jest bardzo mała i większa część dzieci żydowskich uczęszcza do szkół publicznych. Nauczyciele zaś szkół ludowych i średnich należą niemal wszyscy do obozu hitlerowskiego a dzieci żydowskie odczuwają ten fakt na każdym kroku. Wskutek agitacji nauczycieli **dzieci żydowskie narażone są na ciągłe obelgi i poniżenia. Każe im się śpiewać ohydne antyżydowskie piosenki, każe się im nosić hitlerowskie odznaki i chorągiewki, dzieci żydowskie muszą brać udział w chórach, w których pieśni antyżydowskie są główną częścią programu a podczas pauz są narażone na pobicia, obelgi** itp. Pod rozmaitymi pozorami usuwa się nagle wszystkie dzieci żydowskie ze szkół, a żyją one ciągle w atmosferze ciężkiej, przykrej i przygnębiającej. W szkołach doszło do wielu brutalnych incydentów tak, że nawet pisma niemieckie, które nie zdobywają się na żadną krytykę teroru antyżydowskiego zajmują się tragedją dzieci żydowskich w szkołach. „Frankfurter Zeitung" poświęciła niedawno artykuł wstępny tym sprawom, apelując, **by nie znęcano się nad niewinnemi dziećmi.** Doszło do tak drastycznych faktów, że nawet komisarz państwowy dla spraw oświaty w Baden wydał okólnik, **przedrukowany przez pisma hitlerowskie, wzywający władze szkolne do ukrócenia teroru w szkołach wobec dzieci żydowskich.**

To znęcanie się nad dziećmi żydowskiemi jest czemś tak strasznem i potwornem, że wprost nie chce się wierzyć, iż takie fakty mogą istnieć. Czerpiemy je z źródła wiarygodnego z sjonistycznego organu „Selbstwehr", wychodzącego w Pradze.

PRZEGRANA WALKA I OSTRZEŻENIE

Omawiając przebieg akcji protestacyjnej Żydów na całym świecie pisze organ sjonistyczny w Wiedniu **„Die Neue Welt"**: „Prasa światowa, jakby za jednem uderzeniem przerwała omawianie politycznego stosunku państw do Niemiec i zapełnia swoje szpalty omawianiem jednego przedmiotu, **niemieckiej polityki** w stosunku do Żydów. Znowu mówi się głośno o barbarzyństwie Niemców, jak pod **czas i po wojnie światowej.** Niemcy będą musiały na długi czas poświęcać całą swoją siłę dyplomatyczną, by rozwiewać pojęcia o barbarzyństwie Niemiec a były to **musiały czynić ko sztem innych większych dyplomatycznych zadań.** Niemcy przegrały tedy swoją bitwę polityczną.

Ale i gospodarczą bitwę przegrały Niemcy hitlerowskie. Obrabowały Żydów niemieckich z egzystencji, ale wstrząsnęły równocześnie w sposób niebezpieczny swoją własną pozycją gospodarczą. Niemcy hitlerowskie są bojkotowane. Jest to fakt, którego nie mogą zmienić upiększające i uspakajające słowa bez względu na to, czy pochodzą ze strony żydowskiej czy nieżydowskiej. W Ameryce, w Europie, w Afryce i Azji napotykają agenci ekonomiczni Niemiec na namiętny sprzeciw. Odrzuca się towary niemieckie. Nietylko Żydzi czynią tak, czynią to także nie Żydzi. Rzecz dokonywuje się bezapelacyjnie. Że tu i ówdzie do współczucia dla poniżonego żydostwa dołącza się chciwość konkurentów, pogarsza jeszcze sytuację Niemiec hitlerowskich. **Na biurkach niemieckich ambasadorów i konsulów rosną skargi bojkotowanych firm niemieckich. W jednym dniu przegrały Niemcy hitlerowskie na rynkach gospodarczych świata więcej, niż mogli uzyskać antysemici niemieccy przez wyparcie żydowskiej konkurencji z niemieckiego rynku gospodarczego w ciągu lat.** I gospodarczą bitwę przegrał Hitler."

UCIECZKA ŻYDÓW Z NIEMIEC

Szczegóły opuszczania przez Żydów Niemiec są tylko w małej mierze znane podobnie zresztą jak wszystkie szczegóły obecnego życia żydowskiego w Niemczech. Dochodzą tylko czasem wieści o silnym ruchu emigracyjnym Żydów z Niemiec, który szczególnie w Nadrenji **przybrał masowy charakter** Wedle pogłosek, **z miast nadreńskich wyemigrowało kilkanaście tysięcy rodzin żydowskich.**

Wiele rodzin opuszcza swoje siedziby, pozostawiając w Niemczech znaczny majątek. Zwraca uwagę fakt, że towarzystwo pomocy dla imigrantów żydowskich „Hicem" w Metzu, na granicy francusko-niemieckiej wydaje znaczne sumy dla poparcia emigrantów żydowskich z Niemiec. Liczba Żydów przybywających do Francji stale wzrasta, władze francuskie nie czynią żadnych przeszkód emigrantom. Zdarza się często, że emigranci szczególnie w mniejszych miejscowościach musieli w przeciągu 48 godzin opuścić Niemcy. O likwidacji interesów, mieszkania itp. niema oczywiście mowy. We Francji powstają komitety pomocy dla emigrantów żydowskich z Niemiec, które czynią przygotowania dla przyjęcia licznych rzesz emigrantów. Podobny komitet powstał także w **Pradze**, dokąd przybywa bardzo wielu Żydów niemieckich, uciekających przed terorem antyżydowskim. Emigranci naogół nie chcą opowiadać szczegółów z obecnego życia żydowskiego w Niemczech w obawie, by nie znęcano się później w Niemczech nad ich bliskimi krewnymi.

EKSCESY ANTYŻYDOWSKIE

O ekscesach antyżydowskich, które są obecnie w Niemczech bardzo częstem zjawiskiem nie dochodzą oczywiście żadne szczegóły. Jednakowoż czasem jakieś pismo hitlerowskie ogłasza krótką notatkę kronikarską, która ujawnia grozę położenia Żydów niemieckich. „Göttinger Tageblatt" donosi np., że 28 marca doszło tam do **wykroczeń antyżydowskich, przyczem spustoszono także wnętrze bóżnicy.** Pismo to przytacza pozatem komunikat wydany przez hitlerowców **z powodu ekscesów antyżydowskich w Getyndze.** Jak się okazuje, odbył się tam „wzorowy" pochód przez — co za ironja! — Aleje Goethego. Z pewnego sklepu żydowskiego — brzmi komunikat hitlerowski — rzucono (!) na pochód kilka drewnianych przedmiotów. Szturmowcy wzburzeni tem zachowaniem się właściciela sklepu, wpadli do wnętrza sklepu i zdemolowali go doszczętnie. Tosamo uczynili w innym sklepie żydowskim. W czasie pochodu rozbijano we wszystkich sklepach żydowskich szyby. Komunikat hitlerowski donosi, że wszystkie „inne wyczyny", jakie zdarzyły się w Getyndze nie są dziełem hitlerowców. Okazało się, że te wszystkie „inne wyczyny" przedstawiają się następująco: Przy Waagepiatz w Getyndze znajdowała się bożnica, do której wpadli hitlerowcy i zniszczyli wszystkie jej urządzenia. Rozbito witraże, zniszczono Torę a całą synagogę doszczętnie zdemolowano. Domy, w których mieszkają Żydzi, w ciągu nocy naznaczono czarnemi znakami. Szyby we wszystkich mieszkaniach żydowskich zostały wybite.

Wiadomości te posiadamy dzięki naiwności hitlerowskiego organu. A ile takich wypadków zdarzyło się i nie doszły one do publicznej wiadomości?

JEDYNI SPRZYMIERZEŃCY HITLERA

Wśród nastroju przygnębienia, jaki ogarnia Żydów na całym świecie z powodu tragedji Żydów niemieckich, jedyną pociechą jest silne echo, jakie te wypadki budzą. Zewsząd słychać wyrazy oburzenia z powodu barbarzyństwa, panującego w Niemczech, cała opinja publiczna Europy bez względu na zabarwienie polityczne potępia barbarzyństwa Hitlera. Podnoszą głos potępienia duchowni katoliccy, z oburzeniem piszą i mówią o wypadkach w Niemczech nawet grupy konserwatywne. Tylko jedno ugrupowanie na świecie przyznaje się do powinowactwa duchowego z hitlerowskiemi Niemcami i życzy Niemcom zwycięstwa na ich obecnej drodze. Ugrupowaniem tem, jedynem na całem świecie, jest polska endecja. Jej organ „Myśl Narodowa" wyraża pełną sympatję i pełne uznanie dla Hitlera.

Oto słowa organu endeckiego:

„Ruch, co wyniósł Hitlera, przedewszystkiem był instynktownym ruchem odrodzenia narodowego nawewnątrz: próbą ocalenia aryjskiego, północnego europejskiego społeczeństwa przed siłami rozkładu. **Z tem dążeniem hitleryzmu łatwo Polakowi sympatyzować. Swastyka jest znakiem ogólno-aryjskim, tyleż polskim, co niemieckim...** Trudno przypuszczać, aby kierownicy polityki niemieckiej, rekrutujący się z tego ruchu narodowego, zapomnieć mieli z chwilą objęcia władzy o zadaniach, które przedtem uważali za tak ważne, i nie włożyć dostatecznego wysiłku w dzieło odżydzenia niemieckiej ojczyzny.

Wyrazy sympatji dla Hitlera, w chwili kiedy cały świat go potępia, wyrazy uznania dla Hitlera ze strony stronnictwa polskiego, to już nie tylko wytrącanie sobie broni z ręki, to już nie tylko zapoznawanie interesów polityki polskiej, to już poprostu zwyczajne chamstwo. „Swastyka jest znakiem ogólno-aryjskim, tyle polskim, co niemieckim..." Oto wizerunek endecji. **(R)**

Koniec flirtów

(!) Postacie sejmowe już znikły z widowni. Pozostały tylko ich dzieła. Dzień po dniu „Dziennik Ustaw" ogłaszać będzie ustawy, przyjęte przez Sejm i Senat. Zdawało się, że wobec tego ruch polityczny powinien zamrzeć. Skoro rząd nie przemawia, skoro ministrowie nie udzielają wyjaśnień nawet w ajencjach półurzędowych, trudno o zdobycie istotnej wiadomości, niema właściwie życia politycznego.

Błąkają się po prasie różne wiadomości o rekonstrukcji rządu, o usunięciu poszczególnych ministrów, o powołaniu nowych; już wiceminister Składkowski wraca wedle tych wiadomości na cywilne stanowisko w charakterze ministra pracy, już znowu dzielono dymicji ministrowi przemysłu i handlu. Zarzyckiemu, minister rolnictwa, Ludkiewicz ma wrócić z powrotem na stanowisko prezesa Banku Rolnego i tembardziej, że podobno przy objęciu stanowiska ministra zastrzegł się, że niedługo zechce piastować ten urząd. Ale wiadomości te są podawane automatycznie, więcej siłą dziennikarskiego przyzwyczajenia, niż z przekonania i z wiary w prawdziwość i celowość tych informacyj.

Pogłoski o rekonstrukcji rządu nie interesują już nikogo. W ustalonym reżimie zmiana warty nie posiada szczególnego znaczenia. Czasem ustąpienie ministra odbywa się pod akompanjamentem różnych pogłosek, ale ustępujący milczy. Nie odsłania nigdy przyczyny odejścia. Prawda o przyczynach ustąpienia wynurza się dopiero po roku, lub dwóch latach. W ten sposób do dziś dnia nie ustalono prawdziwej przyczyny odejścia ministra Zaleskiego, choć krążyły wówczas najrozmaitsze pogłoski.

Punkt ciężkości przeniósł się jednak do polityki zagranicznej. Od czasu zamknięcia sesji Sejmu i Senatu rozchodzą się najrozmaitsze pogłoski na temat nowej polityki zagranicznej w Polsce. Rozpoczęło się od włoskiego strajku wobec Włoch. od rezygnacji ambasadora polskiego w Rzymie, Potockiego, od zapowiedzi wizyt ministra Becka w stolicach państw europejskich, a skończyło się na ruchliwem spędzeniu czasu tu na miejscu w Warszawie.

Stała się rzecz historyczna. Flirt z Włochami, który trwał lat kilka, urwał się w sposób dramatyczny. Zaczęło się to bardzo uroczyście. Minister Zaleski udał się z wizytą do Wenecji, gdzie został przyjęty z pompą. Minister Grandi odpowiedział rewizytą, udając się z Warszawy do Druskienik, by móc osobiście rozmawiać z marszałkiem Piłsudskim. Legjoniści włoscy przybyli do Warszawy i objeżdżali Polskę. Legjoniści polscy rewizytowali towarzyszy włoskich.

Ale na dnie tych wszystkich słodkich wynurzeń leżał piołun. Już mały zatarg z attachem wojskowym Włoch przy towarzyszeniu legjonistom włoskim na Pomorze odzwierciedlał częściowo nastroje Rzymu. Attache wojskowy ustąpił, odszedł również ambasador włoski. Opowiadano sobie wówczas, że sam dyktator nie życzył sobie naiwnej manifestacji attache wojskowego, ale już podczas wizyty delegacji legjonistów włoskich w Belwederze można było stwierdzić, że z tej mąki chleba nie będzie. Czynnik miarodajny prowadził rozmowy na różne tematy z okresu przeszłej wojny, ale unikał tematów politycznych. Wszystko to było więc naogół lekkim flirtem, dla wzbudzenia zazdrości. Dziś flirt ten urwał się. Istnieje strajk włoski wobec Włoch. Ambasador włoski w Warszawie, pan Bastjanini. przyjechał do Polski w okresie najcięższym. Nie może snuć dotychczasowej polityki Włoch wobec Polski. Wyszło bowiem na jaw, że gra prowadzona dotychczas niczem nie różniła się od wspaniałej zabawy w goszczącym w Warszawie włoskim teatrze kukiełek, gdzie dopiero przy końcu gry można było się przekonać, że padliśmy ofiarą świetnej reżyserji.

Odcierpiał przytem jedynie poseł Mastek, który zepsuł kilka lat temu uroczystość wizyty ministra Grandiego w Krakowie i musiał odpowiadać za te swoje czyny przed Sądem Okręgowym w Warszawie. Dziś pewnie zarzut ten odpadłby zupełnie. Choć w akcie oskarżenia figurował jako jeden z najmocniejszych dowodów przeciwko krakowskiemu działaczowi PPS.

Czasy mijają. Dawni bohaterowie tracą na znaczeniu, powstają nowi. Jeszcze kilka miesięcy temu w okresie rządu Schleichera, gdy losy kampanji hitlerowskiej były jeszcze nieznane, można było na przyjęciu prasowem w poselstwie niemieckiem oglądać dzieła wybitnego malarza Maksa Liebermanna i słyszeć entuzjastyczne chwalby referenta doktora Kuhna na cześć sztuki Liebermanna, Grossa i znanej pacyfistki, żony socjaldemokraty, malarki Kaethe Colliwitz. Dziś Liebermann nie jest już członkiem akademji sztuk pięknych, Gross nie zaryzykuje powrotu do Niemiec „Simplicissimus", w którym pracował, który wychodził w okresie najcięższej reakcji, został zawieszony. Los Kaethe Collwitz jest również opłakany. A co się dzieje z referentem doktorem Kuhnem — trudno w tej chwili sprawdzić.

A było tak przyjemnie w tym nieco entymentalnym nastroju, w gustownych pokojach posła niemieckiego w Warszawie, człowieka niezwykle kulturalnego, powściągliwego. Zdawało się nawet, że wije się nić porozumienia polsko-francusko-niemieckiego, że symbolicznie brzmieć będą recytacja i śpiew Korjanówny, która niezwykle mile nuciła piosenki francuskie, polskie, niemieckie.

Czasy mijają. Zmieniają się bohaterowie. Okres flirtów i sentymentalnych piosenek przeminął. Dzień w dzień rozbrzmiewają przez radjo marsze wojskowe i rozlegają się ochrypłe głosy mówców, wzywają do boju, do walki, do zniszczenia. Inni śpiewacy i inni pianiści grać już pewnie będą na następnych przyjęciach, inna sztuka będzie przedmiotem propagandy...

Po 6-u latach różnorakiej polityki zagranicznej zmienia się coraz wyraźniej front polityki polskiej. Flirt, piosenki, włoski teatr kukiełek — wszystko to się skończyło, choć nowa droga polityki zagranicznej wobec niewyraźnych tonów paryskich nie jest jeszcze jasną.

B. SINGER.

Hitler domaga się bezwzględnego wykonania bojkotu

Hitler do lekarzy niemieckich

(!) **Berlin.** (ŻAT). Kanclerz Hitler przyjął delegację najwyższej reprezentacji stanu lekarskiego w Niemczech pod przewodnictwem tajnego radcy dra Staudera. Poraz pierwszy od czasu objęcia przezeń władzy Hitler oficjalnie **rozwinął swe poglądy na temat uwolnienie intelektualnego życia Niemiec z elementów obco-plemiennych i obcorasowych. Hitler podkreślił, że usunięcie Żydów z duchowego i kulturalnego życia Niemiec jest koniecznym nakazem Niemiec, który musi być z całą ścisłością wykonany.** Największe wyczyny w duchowem życiu Niemiec nigdy nie pozostawały pod wpływami obcych elementów, lecz przeciwnie, zawsze były wytworem czystego ducha niemieckiego. Hitler uznaje, że niemiecki stan lekarski znajduje się w ciężkiej sytuacji. Rząd narodowy uczyni wszystko, aby dać możliwości pracy i życia dorastającemu pokoleniu lekarzy i usunięcia z jego szeregu rasowo-obcych elementów. Przeprowadzenie higjeny rasowej jest zadaniem trudnem, oświadczył Hitler, zaś dokonywana obecnie przez rząd praca w tym kierunku okaże się skuteczną być może, po stuleciach. W końcu Hitler omówił rolę Ameryki w akcji przeciwko posunięciom Niemiec. Ameryka, zaznaczył Hitler, protestuje przeciwko krokom nowych Niemiec, lecz ona samy była pierwszą, która wprowadziła zasadę higjeny rasowej, odgraniczając się od wpływów murzyńskich. Zresztą, dodał Hitler Ameryka sama nie wpuszcza uciekinierów żydowskich.

ODPOWIEDZI REDAKCJI.

(!) H. H. Z TARNOWA. Anonimów nie ogłaszamy.

(!) STAŁY CZYTELNIK Z OŚWIĘCIMIA 1) Można przebywać w Anglji. 2) Dwuletni pobyt w Palestynie.

Dalsze akty teroru w Niemczech

§ Warszawa (ŻAT). W związku z urzędowemi zaprzeczeniami niemieckiemi, twierdzącemi, jakoby wszystkie wiadomości o biciu i znęcaniu się nad Żydami w Niemczech **nie odpowiadają rzeczywistości. Centrala warszawska ŻAT ma możność podać do wiadomości autentyczne materiały o znęcaniu się nad Żydami polskimi w Niemczech na podstawie urzędowo protokolarnie stwierdzonych oświadczeń.**

1) Do Konsulatu Polskiego w Kwidzynie zgłosiła się pani **Regina Wachner**, która protokularnie stwierdziła co następuje: Szwagier jej Mojżesz Wachner, który jest właścicielem sklepu w Elblągu, aresztowany został 13-go marca przez oddział hitlerowców. Po 2 godzinach aresztowany też został **obywatel polski, Birnbaum**. Ze sklepu Wachnera hitlerowcy **zabrali kilka ksiąg handlowych i korespondencję** — 16 marca p. Wachner odwiedziła aresztowanego szwagra, który był cały zabandażowany. Zgodnie z oświadczeniami Wachnera, **bito go w kwaterze hitlerowskiej stalowemi prętami aż do utraty przytomności.** Następnie cucono go wodą i znów bito tak, że po tych torturach nie mógł się ruszyć z miejsca. Na głowie Wachner miał 7 ran. P. Wachner widziała, że całe ubranie i bielizna poszkodowanego były przesiąknięte krwią. Mojżesz Wachner prosił, aby go przesłano do szpitala. Policja jednak nie udzieliła swej zgody.

Wraz z Wachnerem w tej samej celi więziennej przebywał obywatel polski Riemer, który podczas podróży został zaaresztowany i dotkliwie pobity przez hitlerowców.

Na interwencję konsulatu polskiego w sprawie wyżej omawianych faktów regencja prowincji odpowiedziała, że aresztowani obywatele polscy wkrótce będą zwonieni. Fakty o pobiciu aresztowanych nie zostały jednak zaprzeczone.

2) W więzieniu w **Bytomiu przebywa kilkudziesięciu Żydów, w tem 9 obywateli polskich.** Aresztowani przebywają w areszcie prewencyjnym pod pretekstem, iż pragnie się im uniemożliwić uprawianie agitacji komunistycznej. Aresztowanych nie stawia się w stan oskarżenia i żadne sprawy nie są im wytaczane z powodu braku jakichkolwiek dowodów winy.

Konsul polski przesłał protest władzom lokalnym przeciwko trzymaniu w areszcie obywateli polskich, którzy nie popełnili nic, coby się dało zakwalifikować jako czyn występny.

3) Do Polskiego Konsulatu Generalnego we Frankfurcie nad Menem zgłosili się obywatele polscy, Jakób i Herman Grünebaum, M. Ormianer, Nathan Spatz i Leib Glückstein, którzy stwierdzili protokolarnie, że wraz z szeregiem innych Żydów **zostali oni wezwani do kwatery hitlerowskiej w Wormacji, gdzie pobito ich w sposób bestialski, tak, że musieli się leczyć przez czas dłuższy.** Poszkodowani przedłożyli też zaświadczenia lekarskie. Konsul polski na podstawie sporządzonych protokułów i świadectw lekarskich zaprotestował przeciwko tym wypadkom i zażądał od władz niemieckich przeprowadzenia dochodzenia.

4)) Polski Konsulat Generalny we Frankfurcie zażądał też przeprowadzenia dochodzenia w sprawie wydarzeń antyżydowskich w Wiesbaden. Kilku poszkodowanych, jak obywatele polscy Mojżesz Leib Neuman i Chaim Kreuss, protokularnie stwierdzili, że zostali dotkliwie pobici przez hitlerowców. Napady na Żydów potem się jeszcze powtórzyły.

Trzecia i czwarta nota Poselstwa Polskiego w Berlinie w sprawie zajść na terytorjum Rzeszy, w czasie których poszkodowani zostali obywatele polscy, zawiera między innemi opis następujących faktów: **W Kolonji:** Do sklepu z obuwiem Izraela Schaja, Mühlenbach 25, weszło dnia 13 marca czterech młodych ludzi, z których jeden, wyciągnąwszy rewolwer, zmusił właściciela sklepu i jego żonę do poddania się rewizji osobistej. Poczem zapakowali do worków znaczną ilość obuwia i wydobyli z szuflady w sąsiednim pokoju 631 Mk. w gotówce. Gdy opuścili sklep, Schaja, mimo pogróżek puścił się za nimi w pościg. Jeden z napastników został pochwycony przez policjanta, który jednak, gdy się dowiedział, o co chodzi, odmówił przytrzymania go.

Dnia 13 marca kilku uzbrojonych w rewolwery ludzi, z których jeden w mundurze, wtargnęło do mieszkania Leona Ungera, Waidmarkt 13/15. Napastnicy wyłamali drzwi wejściowe i zdemolowali umeblowanie. Zawezwana policja spisała protokół, ale nie zaaresztowała sprawców. Po odjeździe policji ci sami ludzie wtargnęli do mieszkania wuja Ungera, który mieszka w tym samym domu. Tam również zniszczyli mieszkanie. Policja zawezwana po raz wtóry przytrzymała trzech napastników.

Dnia 11 marca pięciu ludzi, z których niektórzy byli umundurowani, weszli do sklepu obywatelki polskiej, M. Laski, Am Bollwerk 19. Po ustaleniu, że jest obywatelką polską, kazali jej niezwłocznie zamknąć sklep.

Dnia 20 marca około godz. 23 wtargnęło do mieszkania Mates Abrahama, Steinstrasse 19, dwóch młodych ludzi, z których jeden w mundurze. Obydwaj byli uzbrojeni w rewolwery, którymi zaczęli grozić Abrahamowi i jego małżonce, Brandli Goldmann. Ta ostatnia, sterroryzowana, próbując ucieczki, wyskoczyła przez okno na podwórze z wysokości mniej więcej 9 metrów. Napastnicy rzucili się na Abrahama i ciężko go pobili. Pogotowie ratunkowe zawiozło Goldmannową i Abrahama do Bürgerhofspital na Peterstr. Goldmannowa ma złamane udo.

Podobne wiadomości nadchodzą z wielu miejscowości w Niemczech.

CH. N. BIALIK

Trzy tajemnice i czwarta

5) Z upoważnienia autora tłumaczył z hebrajskiego WŁADYSŁAW CHRAPUSTA

(—) Stosownie do słowa Salomonowego przylatywał co pewien czas na drzewo ptak cudowny, oswojona papuga o pstrem upierzeniu, mająca czubek i dziób krzywy. Siadała na gałęzi naprzeciw okna i oznajmiała swe przybycie głosem ostrym i skrzypiącym, jak głos piły w suchem drzewie, mówiąc:

— Otom jest, królewno, już przyleciałam!

Królewna otwierając jej wtedy okno, witała z radością i rozmawiała z nią tak, jak człowiek rozmawia z człowiekiem, żartobliwie lub poważnie, zależnie od usposobienia. Dziewczyna pytała a papuga głośno jej odpowiadała. Nieraz, kiedy mówiła do rzeczy, skakała dziewczyna z radości i klaskała w dłonie, zabawiała się z nią i nie posiadała się ze szczęścia. Ale jeżeli bałamuciła lub odpowiadała przekornie, gniewała się dziewczyna na nią, wymyślała jej i groziła zdaleka piąstką małą jak figa dojrzała, albo też pokazywała jej język słodki, wargi jej koralowe śmiały się i szydziła z niej papuga się oburzała za tę zniewagę i ze swej strony odpowiadała wrzaskiem, zasypując dziewczynę w wielkiem gniewie i wściekłości potokiem wyzwisk i wymyślań, a kiedy jej brakło tchu, rozkładała skrzydła i odlatywała.

Przekonała się królewna, że się spełniły wszystkie znaki i dziwy, jakie przepowiedział Salomon, uwierzyła weń, nabrała zaufania do jego słów pociechy i przestała się niepokoić. Siedziała więc samotna na wyspie, w zacisznej komnacie, ukryta przed oczyma wszystkich, jak perła w muszli, karmiąc duszę wszelkiemi zjawiskami i odgłosami, płynącemi do niej z bliska i daleka na lekkich obłokach lub z szumem fal morza albo szmerem gałęzi lasu, przenikającemi do jej serca tak, jak światło przenika do wnętrza granatu lub miąższu jabłka. Rosła więc dziewczyna spokojnie, soków w niej przybywało z każdym dniem, aż im ciało jej było za ciasne i zdawało się jej, że pęknie. Aż pewnego poranku, gdy zabłysło nad nią słońce, zdało się jej, że jest dojrzałem gronem winnem i nagle zapytała się w duszy:

— Kiedy przyjdzie mój winobraniec? Czemu się spóźniają nogi depczącego w tłoczni?

IV.

W tym samym czasie żył w Sydonie, gwarnem mieście handlowem, pewien Żyd, wpływowy wódz współbraci, nazwiskiem Malkiszua, kupiec bogaty i obrotny, pochodzący z pokolenia Żebulona, który przybył tutaj przed wielu laty, gdy był jeszcze młody, za życia króla żydowskiego Dawida, jako wygnaniec i dzięki zdolnościom rósł coraz bardziej w mieście, do którego się schronił. Tutaj wziął sobie żonę stosownie do gustu, gołębicę niewinną, śliczną i delikatną córkę bogacza z pokolenia Naftalego, również mieszkańca Sydonu, założył rodzinę i zżył się z Sydonem, jakby był obywatelem kraju. Skoro zapuścił korzenie, wypuścił gałęzie, rósł coraz więcej, wzrastał i potężniał jego majątek, posiadł ogromne skarby, bogactwa i rozległe dobra, bo Bóg błogosławił wszystkiemu, czego się jęły jego ręce; przedsiębiorstwo jego rosło niezmiernie, na końce świata wysyłał karawany wielbłądów i okręty do wysp odległych, greckich, eolskich, tarszyskich i kityjskich i zasłynął wśród kupców kraju jako jeden z największych bogaczy. Poważali go królowie i książęta, odnosząc się z uznaniem dla jego wielkiego rozumu, prawości — i uczciwości, załatwiali sprawunki za jego pośrednictwem i świadczyli mu łaski. Wielu przeto możnych starało się o jego przyjaźń, spiesząc do niego z bliska i daleka. Również i on wspaniałomyślnie nie odpychał nikogo i spieszył z ratunkiem każdemu nieszczęśliwemu. W dziedzińcu zbudował osobny dom, by każdy wygnaniec, prześladowany, ograbiony i gnębiony uchodźca judejski znalazł w nim przytułek i gospodę, zaś przedewszystkiem uchodzący przed gniewem króla i książąt, bo z własnego doświadczenia wiedział, co się dzieje w duszy prześladowanego i rozumiał jego udrękę i poniżenie. Niewielu znało pierwszy okres jego życia od chwili, kiedy się usamodzielnił, do przybycia do Sydonu. Osłaniał je Malkiszua tajemnicą. Ale niezwykłe były to czasy ze względu na zmienne koleje i coraz to nowe katastrofy. Młodzieńcem w kwiecie wieku i sił opuścił dom zamożnego ojca i spragniony przygód poszedł śmiało na poszukiwanie nowych dróg i przygód. Słysząc, że Joab werbuje wojsko na wojnę z Aramejczykami, zaciągnął się do szeregów, odznaczył się dzielnością na polu bitwy i dokonał czynów bohaterskich. Odważny był jak tygrys, nieznający trwogi. W której tylko stronie toczyła się krwawa i zacięta bitwa, tam spieszył Malkiszua z mieczem i łukiem. Pewnego razu ugodził w bitwie celną strzałą syna króla aramejskiego w samo serce i zyskał sławę bohatera. Jak był odważny, tak też był i przebiegły. Głowa jego była niewyczerpaną skarbnicą nieomylnych forteli. Kilkakroć na dzień groziło mu niebezpieczeństwo, lecz zawsze wyszedł cało. Ile razy dostał się na wojnie do niewoli, tyle razy uciekł dzięki przebiegłości. Pewnego razu pojmano go, stawiono przed królem aramejskim i tylko o krok znalazł się od śmierci. Ale i tym razem nie zawiódł go fortel, wyplatał wrogowi figla i uszedł. Niespodziewanie wstąpił w niego inny duch i wmieszał się do spisku na Dawida. Znienawidził króla judzkiego z całej duszy i buntował lud przeciw niemu. Nie było sprzysiężenia przeciw Dawidowi, do którego by nie należał.

(C. d. n.)

W kalejdoskopie niemieckim

SZLACHETNY ARCYBISKUP PARYŻA

(!) „Semaine Religieuse" ogłasza orędzie arcybiskupa Paryża kardynała Verdiera, w którem czytamy: „Prosimy duchowieństwo i wiernych djecezji w imię chrześcijańskiej miłości bliźniego i uczucia solidarności, w myśl której wszyscy ludzie są dziećmi jednego ojca, modlić się, by zło, pod którem Żydzi obecnie cierpią, przestało istnieć. Te modlitwy dla braci nieszczęśliwych będą prawdziwie ludzkim protestem przeciwko nieludzkim wydarzeniom, tak niezgodnym z prawdziwą cywilizacją oraz protestem przeciwko walkom religijnym, narażającym na szwank szczęście naszej biednej ludzkości".

Wpisujemy te szlachetne słowa pradziwego kapłana katolickiego do sztambuchu naszego „Głosu Narodu", pisma rzekomo katolickiego, które w obliczu tragedji, jaką przeżywa żydostwo, nietylko nie zdobyło się na żaden wyraz współczucia, lecz wręcz przeciwnie, solidaryzuje się z żydożerczą demagogją endecji.

HITLER WPROWADZA SZLACHECTWO.

Prasa niemiecka donosi, że nadawanie zaszczytów i orderów jest wprawdzie przywilejem prezydenta Rzeszy, lecz ma być utworzony specjalny urząd jako ciało doradcze prezydenta Rzeszy. Nowe ordery i zaszczyty mają dać możność wyróżnienia zasług narodowych w dziedzinie militarnej i naukowej. Bardzo wybitne zasługi mogą też być wynagradzane przez podniesienie do stanu szlacheckiego.

A Hitler nazywa siebie jeszcze dalej „narodowym socjalistą"!

20 BANDYTÓW HITLEROWSKICH BICZUJE BEZBRONNĄ KOBIETĘ.

Donieśliśmy już o znęcaniu się nad socjalistką Marją Jankowską. „Times" z dnia 1 kwietnia przynoszą następujący opis straszliwych tych scen: Widziałem w szpitalu św. Antoniego w Karlshorst panią Marję Jankowską liczącą lat 46, którą nad ranem dnia 21 marca wywlekli ludzie w uniformach hitlerowskich z jej mieszkania w Koepenick, rozebrali ją i bili.

Pani Jankowska opowiada, że ona i jej rodzina obudzone zostały dobijaniem się do mieszkania, przyczem grożono, że jeśli się natychmiast nie otworzy zrobi się użytek z broni. Gdy otworzyła, wtargnęło 14 ludzi w uniformach hitlerowskich, uzbrojonych w karabiny i rewolwery; przeszukali mieszkanie i zaprowadzili panią Jankowską do lokalu hitlerowskiego przy ul. Dorotheen. Tam ją zaprowadzono do pokoju, w którym znajdywali się inni hitlerowscy w swych uniformach, razem ich było około 20. Pokazali jej czarno-czerwono-złotą chorągiew republiki i żądali, by tę chorągiew zbeszcześciła, na co nie chciała się zgodzić. Padł wtenczas rozkaz: „20 razów!".

(j) Panią Jankowska rozebrano do naga, położono na stół; jeden z mężczyzn trzymał ją za głowę, a czterech biło ją laskami i sztabami. Proceder ten powtórzono 4 do 5 razy i to zawsze, kiedy zaprzeczała, jakoby otrzymywała pieniądze z funduszów publicznych. Pytano ją też, czy przyjmowała i ukrywała komunistów i czy ukradła buty, przeznaczone dla bezrobotnych.

Trzeba wiedzieć, że p. Jankowska jest socjalną demokratką, która oddawna z ramienia partji czynną była w magistracie w Koepenick i stała na czele komitetu opieki społecznej.

Otrzymała około 100 takich uderzeń, a następnie okryta ranami spadła ze stołu. Wtenczas ją podniesiono i tak brutalnie uderzono w twarz, że potoczyła się do kata pokoju. Zmuszono ją wraz z dwoma komunistami do śpiewania „Deutschland, Deutschland über alles". A potem musiała podpisać deklarację, że występuje z partji socjalno-demokratycznej, że nigdy już politycznie czynną nie będzie, że co czwartek zgłaszać się będzie u hitlerowców. Gdy tę deklarację podpisała, zmieniono wobec niej postępowanie. Pozwolono jej się ubrać, podano szklankę wody, a nawet wyczyszczono jej kapelusz, a przywódca wydał rozkaz by „damę wyprowadzić". Spełniono ten rozkaz, a jeden z ludzi służył jej nawet ramieniem, ponieważ pani Jankowska o własnych siłach wyjść nie mogła. Mąż jej doniósł o tem policji, ale otrzymał odpowiedź, że policja jest bezsilna.

Tyle „Times". Czyż doprawdy Niemcy z dumą nie mogą śpiewać hymnu „Deutschland, Deutschland über alles"?

BIEDNY SIMPLICISSIMUS!

Donieśliśmy już, że hitlerowcy po dojściu do władzy zawiesili słyny niemiecki tygodnik satyryczny „Simplicissimus". Tygodnik ten, założony przez zięcia Björnsona, nakładcę Alberta Langena i wielkiego malarza niemieckiego Teodora Tomasza Heinego, odegrał w życiu kulturalnem Niemiec współczesnych doniosłą rolę. Niema może pisarza niemieckiego, któryby nie przeszedł przez redakcję „Simplicissimusa", począwszy od Tomasza Manna, a skończywszy na Meyrinku, którego „Simplicissimus" odkrył dla literatury niemieckiej. W epoce obłąkanego cezaryzmu Wilhelma II. odważne to czasopismo wypowiedziało wojnę serwilizmowi i w każdym numerze zamieszczało satyryczne wycieczki przeciwko Kaliguli na tronie cesarskim. Teraz wydawcy poszli do Kanossy, ukorzyli się przed Hitlerem, zreorganizowali redakcję, to znaczy pozbyli się Heinego i publiczną złożyli deklarację, że służyć będą „nowym Niemcom". Za tę cenę wolno mu znowu wychodzić.

Ten akt upodlenia wewnętrznego w niczem nie ustępuje nikczemności „Berliner Tageblattu".

HITLER RATUJE CZYSTOŚĆ RASY NIEMIECKIEJ

Prasa niemiecka donosi, że Hitler przyjął komisarza naczelnej organizacji lekarskiej dra Wagnera, który złożył mu sprawozdanie o akcji regeneracyjnej niemieckiego świata lekarskiego. Hitler wygłosił dłuższe przemówienie, w którem oświadczył, że dążyć będzie do oczyszczenia rasy niemieckiej z obcych wpływów. Największe wyczyny w dziedzinie kultury nie zostały dokonane przez żywioły rasowo obce, lecz przez ludzi, których stuprocentowa aryjskość żadnej nie ulega wątpliwości Czystość rasowa Niemiec ma być fundamentem rozwoju narodowego.

Pytanie zachodzi, czy medycyna niemiecka zrezygnuje ze zdobyczy, które zawdzięcza Żydom. Czy w szpitalach niemieckich stosować nie będą metody Wassermanna i Pawła Ehrlicha we walce z syfilisem? Czy transfuzja krwi korzystać nie będzie z rezultatów pracy Żyda Landsteinera? Czy zapomni się o zasługach prof. Warburga, powagi naukowej w dziedzinie badania choroby raka i laureata Nobla? Można cały szereg wielkich uczonych żydowskich przytoczyć, zadowolimy się tylko wymienieniem prof. Blumenthala, dyrektora berlińskiego instytutu do walki z rakiem, prof. Lichwitza, specjalisty chorów nerkowych, prof. Straussa, który przed 30 laty wprowadził dietę dla chorób nerkowych, prof. Tannhausera, znanego badacza przemiany materji i prof. Zondeków, z których jeden jest internistą, a drugi słynnym ginekologiem itd. itd.

A jeśli przejdziemy do dziedziny prawa, czyż można z niej wyeliminować uczonych tej miary jak Paweł Laband, twórca niemieckiego prawa państwowego, Henryk Dernburg, autor głośnych pandektów, Herman Staub, autor klasycznego komentarza do prawa handlowego, Jerzy Jellinek, teoretyk prawa publicznego, Edward Lasker, jeden z współtwórców niemieckiego kodeksu cywilnego.

Gdyby hitlerowcy byli konsekwentni, musieliby z dziedziny nauki wyeliminować całe dyscypliny.

BELGIJSKI SENATOR KATOLICKI APELUJE DO LIGI NARODÓW W OBRONIE ŻYDÓW

W komisji dla spraw zagranicznych senatu belgijskiego, złożył senator Segers z katolickiej partji ludowej sprawozdanie o Lidze Narodów. Segers wspomniał też o prześladowaniach żydowskich w Niemczech, oświadczając:

„Jako katolik i człowiek cywilizowany, protestować muszę przeciwko wszystkim zarządzeniom stosowanym w Niemczech przez partję rządową pod egidą czynników oficjalnych przeciwko Żydom. Są to zarządzenia, których nigdzie w XX. stuleciu nie stosują. Powinna w tej sprawie głos zabrać Liga Narodów, a rząd belgijski musi wyraźne zająć stanowisko". (K.)

Żydzi usuwani z Nadrenji

Bazylea (ŻAT). Kilku przybyłych tu z Frankfurtu Żydów donosi straszliwe szczegóły **bicia Żydów we Frankfurcie i okolicy.**

Ciągłe pogróżki, ogłaszane przez hitlerowskie pismo „Rheinfront", stwarzają nastrój ustawicznej paniki wśród ludności żydowskiej w Palatynacie Reńskim. Komisarz Birkel (specjalny doradca rządu Palatynatu dla spraw stronnictwa hitlerowskiego) **polecił podległym sobie władzom zestawienie wyczerpującej listy Żydów, którzy dotychczas nie opuścili terytorium Palatynatu.** Fakt ten powiększył oczywiście bardziej jeszcze nastroje paniki wśród Żydów w Palatynacie. Żydzi masowo opuszczają tę prowincję, usiłując przedostać się zagranicę. Według zebranych informacyj, większość emigrantów udaje się do Francji, Hiszpanii i Włoch.

Zakaz szechity w Niemczech z dniem 1-go maja 1933

Berlin (ŻAT). Opracowana przez rząd Rzeszy ustawa w sprawie zakazu żydowskiego uboju rytualnego wchodzi w życie z dniem 1-go maja b. r. i obowiązywać będzie na terenie całych Niemiec. Ustawa przewiduje przymus ogłuszania zwierząt przed ubojem. Za przekroczenie ustawy grozi kara do 6 miesięcy więzienia lub kara grzywny.



Niedziela, 9 KWIETNIA

Kraków (312.8) 10 Nabożeństwo. 11'57 Sygnał, hejnał. 12'10 Komunikat meteorologiczny. 12'15 Poranek symfoniczny z Filharmonji Warsz., dyr. F. Mahler: (Czajkowski, Dworzak, Vogel). W przerwie pogadanka: „Ostatnie zmiany w ubezpieczeniu społecznem a zwłaszcza chorobowem" — dr. M. Strawiński. 14 Odczyt rolniczy. 14'20 Rtwory religijne. 14'45 „Gawędy podhalańskie" — p. Wł. Dorula 15'05 Koncert, dyr. J. Dworakowski. 16 Dla młodzieży: „Co się dzieje na świecie" i „Komandor Ryszard Byrd". 16'25 Płyty. 16'45 „W 50-tą rolnicę skroplenia powietrza przez uczonych polskich" — prof. T. Malarski. 17 Utwory fortep. w wyk. M. Jonasówny. 17'35 Pieśni w wyk. L. Czechówny (kontralt), L. Urstein (akomp.). 18 Muzyka popularna. 18'45 Rozmaitości, komunikaty. 19'10 Słuchowisko: „Miasto Santa Cruz" p. J. Morawskiej. 20 Muzyka włoska, dyr. Oziminski, Umberto Macnez (tenor), L. Urstein (akomp.): Verdi, Puccini, Ponchielli, Rossini, Respighi, Limonta. 21'50 Wiadomości sportowe. 22 Recital wiolonczelowy K. Wiłkomirskiego, akomp. M. Wiłkomirska. 22'55 Komunikat meteorologiczn i policyjny. 23 Muzyka popularna. 24 Hejnał

Warszawa (1411.8) 10—14'45 p. Kraków. 14'45 **„Co słychać, o czem wiedzieć trzeba" — dyr. Sz.** Mędrzecki. 15'05—24 p. Kraków.

Katowice (408.7) 10—14'45 p. Kraków. 15'45 Płyty. 15'05—16 i 19'10—24 p. Kraków.

Lwów (380.7) 10—18 p. Kraków. 18 Koncert. 18'45 Rozmaitości, płyty. 19'10—24 p. Kraków.

Sztuttgard (360.6) 6'35, 8'45 Koncerty. 9'40 Staroangielska muzyka skrzypcowa. 11'30 Akademja. 15'30 Muzyka i recytacje dla młodzieży. 16'30 Pieśni i arje. 17, 19 Koncerty. 21 „Parsifal" — opera Wagnera (akt III). 22'45 Muzyka lekka.

Rzym (441.2) 12'30, 16'15 Koncerty. 20'45 Operetka.

Praga (488.6) 7'30, 8'30, 11 Koncerty. 12 Dzwony. 12'05, 16, 18 Koncerty. 19 Kabaret. 20 Operetka. 22'35 Muzyka jazzowa i śpiew.

Wiedeń (518.1) 9'40 Koncert chóru chłopców wiedeńskich 10'35 Recital śpiewaczy. 11'35 Koncert wiedeńskiej ork. symfon., dyr. H. Gottesmann. 12'45, 16 Muzyka lekka. 17'20 Z międzynarod. matchu piłki nożnej. 18'15 Muzyka kameralna. 19'40 Pieśni i arje. 20 Słuchowisko. 21'30 Kapela.

SENSACYJNA TRANSMISJA RADJOWA

We wtorek dnia 11 bm. w czasie o godz 8'55 do 9'10 zrana, Rozgłośnia krakowska transmitować będzie z Głównego Urzędu Loterji Państwowej w Warszawie przebieg ciągnienia **głównego losu.**

„CHROŃMY PRZYRODĘ OJCZYSTĄ"!

Odczyt pod powyższym tytułem wygłosi **przed mikrofonem** krakowskim prof. dr. Walery Goetel we wtorek, dnia 11 bm. o godz. 18'25.

LITERATURA i SZTUKA

Najnowsza powieść polska

I. Cykl Marji Dąbrowskiej

(—) Adolf Nowaczyński w jednej ze swych kronik tygodniowych umieszczonych pod charakterystycznym nagłówkiem „Oleazywa" w „Myśli Narodowej" pisze, że „Mateusz Bigda" „leży" na całej linji, że nikt go czytać nie chce chociaż „Wiadomości Literackie" zamieściły entuzjastyczną ocenę Emila Breitera, a „Gazeta Polska" aż trzy duże feljetony Pawła Hulki Laskowskiego poświęciła tylko pierwszej powieści z tej trylogji powieściowej. Teraz leży przed nami już cała trylogja składająca się z trzech części a mianowicie z tomu pierwszego „Grunt", tomu drugiego „Masło", tomu trzeciego „Spiżarnia" (nakład „Roju" Warszawa). Nowaczyński przeciwstawia temu rzekomemu brakowi powodzenia trylogji powieściowej Kadena Bandrowskiego olbrzymią popularność jaką się cieszy narazie trzytomowa powieść Marji Dąbrowskiej pt. „Noce i dnie", której właśnie trzecia część „Miłość" w tych dniach ostatnio wyszła. Ciekawą jest przytem rzeczą, że wyszła już w całości trylogja powieściowa Andrzeja Struga pt. „Żółty krzyż".

Na pierwszy więc rzut oka widzimy, że pisarze polscy porywają się na rzeczy dużej miary, wymagające jak to się mówi długiego oddechu. Uskarżanie się więc na niebezpieczeństwo feljetonizmu dla literatury polskiej sporą zawiera przesadę, ponieważ te cykle powieściowe mimo wszystko cieszą się znaczną popularnością ogółu czytelników, a przypuszczać należy, że zdanie p. Nowaczyńskiego o powodzeniu „Mateusza Bigdy" podyktowane jest raczej pobożnem życzeniem, ale niekoniecznie zgodne jest z rzeczywistością.

Nie dziwiłbym się jednakowoż, gdyby się okazało, że cykl powieściowy p. Marji Dąbrowskiej największem się cieszy powodzeniem. „Noce i dnie" mają strukturę niezwykle przejrzystą, a styl pełen prostoty, tej prostoty która jest równocześnie najwyższem wyrafinowaniem artystycznem. Zmanierowaną nawskróś jest trylogja powieściowa p. Kadena Bandrowskiego, a pointelistyczną i na wzór scenarjusza filmowego zbudowaną jest trylogja powieściowa Struga. Najłatwiej przeciętny czytelnik potrafi sobie więc dać radę z cyklem powieściowym p. Marji Dąbrowskiej, z czego jednakowoż bynajmniej nie wynika, by autorka ułatwiła sobie swe zadanie i pisała monumentalne swe dzieło właśnie pod kątem zjednania sobie czytelnika.

Istnieje już cała literatura krytyczna poświęcona trzem powieściom p. Dąbrowskiej, która czwartą powieść ma napewno na swym warsztacie. Sama autorka nie szczędziła też wywiadów, tak, że jesteśmy dokładnie poinformowani, jakie intencje jej przyświecały. Możemy już więc teraz odpowiedzieć na pytanie, czy udało się autorce te intencje zrealizować.

Pani Marja Dąbrowska przyznała się do tego, że chciała przedstawić położenie rodziny szlacheckiej, która w drugiej połowie XIX stulecia wyrwana została niejako z gruntu macierzystego i musiała do nowych przystosować się warunków bytowania. Wiadomą jest rzeczą, że nietylko cała polska dawniejsza kultura, ale i kultura że tak powiem epoki przedostatniej była kulturą szlachecką, nietyle może pod względem swej treści intelektualnej, ile pod względem swego pochodzenia, przyczem rozumie się samo przez się, że to pochodzenie kultury musiało się również odbić na jej strukturze. Warunki ekonomiczne wywołane wtargnięciem kapitalistycznej gospodarki do dawnego imperjum rosyjskiego odebrały szlachcie rolę czynnika dominującego i prymat oddały wielkim lub nawet mniejszym miastom, w których zaczęło się krystalizować mieszczaństwo polskie. Znamy tę fazę przystosowania się społeczeństwa polskiego do inwazji kapitalizmu jako okres pracy organicznej, a wykładnikiem ideowym tego okresu był pozytywizm. Istniał wprawdzie po miasteczkach i miastach polskich żywioł żydowski, ale żywioł ten był niezasymilowany ze społeczeństwem polskiem i stanowił dla siebie świat odrębny. Dopiero szlachta polska, która nie mogła się utrzymać na swych folwarkach i zmuszoną została do szukania pracy po miastach, stworzyła to przyszłe mieszczaństwo polskie. Proces ten przekształcenia się szlachty w mieszczaństwo przedstawia nam właśnie p. Marja Dąbrowska w swych „Nocach i dniach".

Autorka świadomie ograniczyła teren swego zainteresowania artystycznego, rezygnując wyraźnie ze zamiaru napisania epopei, obejmującej całokształt tej epoki. Wprowadza wprawdzie do swych powieści żywioł miejski — najszerzej w „Miłości", ostatnim tomie niedawno wydanym — ale ten żywioł miejski znajduje się na planie dalszym, a na pierwszy zaś wysuwa się żywioł szlachecki, osiadły jeszcze na roli, walczący z wielkiemi trudnościami, borykający się wprost po bohatersku o utrzymanie swego stanu posiadania i przeczuwający już, że na dłuższą metę ten stan posiadania nie da się uratować. W tem właśnie ograniczeniu swego zasięgu zainteresowania artystycznego tkwi po części tajemnica powodzenia utworu p. Dąbrowskiej. Dwór i życie na wsi stanowi do dziś jeszcze oś literatury polskiej, a tembardziej była tą osią w epoce, w której p. Dąbrowska umiejscowiła akcję swego na szeroką skalę zakreślonego dzieła. Znajdujemy się wprawdzie na wsi, ale do tej wsi polskiej zalatują echa miasta, a nawet dalekiego Petersburga; widzimy już typy, które wyrwały się z tej wsi polskiej i zdobyły dla siebie miasta. Kapitalizm który, jak już powiedzieliśmy wtargnął do imperjum rosyjskiego, popchnął Rosję do wojny z Japonją. Społeczeństwo polskie było tą wojną zaskoczone, do tej wojny nieprzygotowane i w przeważnej swej części nie marzyło nawet o tem, by z tej wojny uczynić odskocznię dla zdobycia niepodległości państwowej. Poza proletarjatem miejskim, który wywiesił sztandar niepodległości Polski, cała olbrzymia reszta społeczeństwa Polski dawała rekruta caratowi, ale nie pokusiła się o walkę zbrojną z caratem. Tę właśnie bierność zwłaszcza żywiołu szlacheckiego osiadłego na wsi, niejasno tylko zdającego sobie sprawę z tego, że przeżywa niezwykle doniosły moment historyczny oddaje autorka po mistrzowsku. I znowu tutaj podziwiać musimy dalsze ograniczenie swego pola obserwacji retrospektywnych, podyktowane troską o architektonikę dzieła. Autorka nie chce nam dać obrazu, obejmującego całokształt życia polskiej wsi, a żywioł chłopski wprowadza tylko o tyle, o ile żywioł ten styka się bezpośrednio ze żywiołem szlacheckim. Nie dowiadujemy się więc wprawdzie, jak wyglądała i czem żyła warstwa chłopska, ale podzielamy w zupełności zapatrywanie autorki, że rozszerzenie ram powieści rozbiłoby tylko architektonikę utworu.

Tyle o socjologicznem podłożu „Nocy i dni"; o wiele ciekawszą jest metoda pracy twórczej autorki. Nie mamy tutaj akcji bardzo wymyślnej, obfitującej w jakieś wstrząsające emocje, bo autorka opowiada nam szare i codzienne życie tych ludzi, dla których ziemia jest jeszcze wciąż warsztatem pracy. Akcja toczy się korytem szerokiem, płynie spokojnie, ale na jej tle wyrasta każda postać i żyje niejako życiem samoistnem. Rys ten podchwycił p. Leon Piwiński w artykule „Nocom i dniom", poświęconym we „Wiadomościach Literackich", a omawiającym trafnie tę właśnie samoistność psychiczną każdej postaci wprowadzonej do powieści przez autorkę. Po tej właśnie niezależności psychicznej postaci od autorki poznać możemy wartość artystyczną utworu. „Miłość" tj. trzeci tom cyklu powieściowego p. Dąbrowskiej, różni się tem od dwóch poprzednich tomów, że uwagę autorki a więc i naszą przykuwa psychika dorastającego młodego pokolenia. Z prawdziwą maestrją umie autorka wycieniować tę psychikę, dając nam całą galerję typów podlotków ze zakładu wychowawczego p. Wenerdenowej. Każde dziewczątko stanowi dla siebie jak gdyby świat zamknięty, aczkolwiek wyrasta na szeroko podmalowanem tle tak epoki jak i całego zakładu. Najszczerszą jednakowoż sympatją autorki cieszy się dalej Bogumił Niechcic, człowiek pozbawiony wprawdzie głębszego wykształcenia, nie posiadający lotnej inteligencji, ale typ nawskróś zdrowy, cieszący się życiem, bo umie ze życiem brać się za bary. Wyraźnem jego przeciwieństwem jest pani Barbara, która jest wieczną malkontentką, nigdy nie jest zadowoloną i każdą radość życia sobie i swemu zatruwa otoczeniu. Sama ta przeciwstawność tych dwóch typów, o której swego czasu pisał Weininger, dzielący ludzi na dwie kategorje: na ludzi kochających życie i na ludzi życiem wcale się nie radujących została przez autorkę w sposób doprawdy mistrzowski przeprowadzona. Znamy te dwa typy z życia codziennego, a każdy z nas z nimi się zetknął. Każdy z nas miał napewno napewno do czynienia z taką panią Barbarą i dlatego cieszy się przeciętny czytelnik, odnajdując w powieści pani Dąbrowskiej potwierdzenie swych obserwacji, a w tem tkwi być może tajemnica powodzenia powieści. Słusznie też zwrócono uwagę na to, że autorka nie ukrywa swych sympatyj, bo o Barbarze wciąż mówi jako o pani Barbarze, jakby chciała tem podkreślić coś mimowoli obcego i niesympatycznego w tym typie ludzkim, Bogumiła zaś stale nazywa tylko Bogumiłem.

Mam jednakowoż wrażenie, że o popularności powieści decyduje nietylko jej treść, ale też i styl. I tu właśnie znajduję przejście do trylogji Kadena Bandrowskiego, której poświęcę następny swój artykuł. „Mateusz Bigda" razi nas swą manierą stylową, która robi na nasz wrażenie czegoś sztucznego i wymuszonego, podczas gdy tak dosadny, jędrny i soczysty styl p. Dąbrowskiej obchodzi się zupełnie bez ozdóbek ornamentacyjnych Czytelnik ma wrażenie, że autorka opowiada mu dzieje rodziny Niechciców w sposób potoczysty i dla niego zrozumiały, ale równocześnie zdaje sobie sprawę z tego, ile w tem się mieści artyzmu i tym właśnie artyzmem się rozkoszuje.

M. Kanfer.

ROMAN BRANDSTAETTER.

Amnon i Tamara

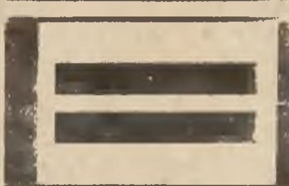
Z „Sonetów izraelskich".

Gdy dobre gwiazdy dźwięczą i lekko migocą,
A śpiew kolibrów płynie i drży cisza, modra,
Pod puszystą kotarą, jak najgęstszą nocą,
Amnon, zmógłszy Tamarę, poznawał jej biodra.

I na łożu, przeczutem drapieżnemi snami,
Pieścił ciemne ramiona i wąziutkie ręce,
Równając, spalonemi od żaru wargami,
Opadnięte w nieładzie jej włosy dziewczęce.

Więc wśród wiatru powiewu i pilnego cienia,
Dobywał coraz nowe pieszczoty i drżenia
Z ciała jej, jak klejnoty z kosztownej szkatuły.

A wówczas w przerażonych źrenicach swej siostry
Ujrzał swe martwe ciało, w niem włóczni grot ostry,
Złotą ziemię Efraim i strwożone muły.



Tym P. T. prenumeratorom, którzy nie wyrównają bezzwłocznie zaległości, wstrzymamy z dniem 12-go b. m. wysyłkę naszego pisma.

Z Pałacu Sztuki

„Grupa Dziesięciu". — Wystawy zbiorowe Jerzego Karszniewicza i Emila Krchy. — Związek art. grafików. — Meda ljerzy czescy.

(l) „Grupa dziesięciu" jest zrzeszeniem o stałej cyfrze, ale niestałym składzie. Innym jest udział artystów w tym roku niż w ubiegłym, w którym, zdaje się, grupa ta zobaczyła światło dzienne. Sama nazwa odpowiada jej widocznie: jest neutralna — jak tylko cyfra być może, — nie obowiązuje do niczego samą swoją treścią, nie domaga się pędu, jak nazwa „kwadryga", nie woła o sztukę, jak się to w innej grupie dzieje. Zgadza się to też ze samym charakterem zrzeszenia, w którem nie zaznacza się żadna ściślejsza łączność, poza tą może, że w ogólnym jej nastroju występuje pewne ciążenie ku tematowi: jedną ścieżką w stronę alegorji, inną ku sielskości pejzażu „dla samego pejzażu" Alegorję reprezentuje obok znanego malarza Vlastimila Hoffmana — Adam Bunsch. Bunsch — naWiasem autor symbolistycznego utworu granego onegdaj w Krakowie — inscenizuje swoje idee w malowane grupy. Wciela idee, ubiera je i wprowadza do obrazu z reżyserskim giestem, wskazując im ruch i funkcje ich w powziętej z góry koncepcji. Alegorje u mistrzów wyrastały organicznie z ich gleby: z najintymniej przez nich odczutych ciał, pejzażów, — ze samych już brył i barw. Ich naturalny rozrost i zmysłowa, blisko odczuta konkretność potęgowały ich siłę. Najogólniejsze idee leżały w tej konkretności jak ziarno w owocu. Tak jest u mistrzów. Bunsch — jak powiedziałem — inscenizuje swoje idee, czasem je — niejako materjalizuje jak na seansie spirytystycznym. Wypadają więc teatralnie a czasem — niesamowicie.

Inaczej występuje już to u **Vlastimila Hoffmana,** który wpływy Jacka Malczewskiego przetłumaczył na nutę bardziej „lirniczą" i anbelliczną. Nie wchodząc tu w bliższe wartościowanie tej sztuki ze stanowiska malarskiego, podkreślić należy dużą konsekwencję w jej nastawieniu ideowem, ciągłość, i tę okoliczność, że ludzie, aniołowie, i nieba w tych obrazach z jednego pochodzą świata i w jednolitej, wszystkie je obejmującej wizji się zrodziły.

Nowym członkiem w grupie „dziesięciu" jest **Jerzy Fedkowicz,** który występuje tu niestety ze zbyt małą ilością prac. Znany ten i ceniony krakowski artysta ujmuje siłą i dosadnością kolorystycznego kontrastu, który wydobywa jak rdzeń z bardzo wielu unanceów, z odcieni płynnych i nieuchwytnych. Dosadność Fedkowicza jest, niejako walką z przeestetyzowaniem; z tą pewną rozbieżnością wizji, ku której uwodzi często wygórowana wrażliwość.

Kazimierz Chmurski daje kilka pejzaży, należących do najlepszych na wystawie „Dziesięciu". Sam nastrój ich jest ciekawie dramatyczny (reminiscencje angielskich mistrzów w. XVIII.), o romantycznych półtonach. Czarny i biały konik na tle niespokojnie rozedrganego, przestrzennego pejzażu dobywają tanecznem uderzeniem swoich kopyt echa minionego, kulturalnie przypomnianego romantyzmu w malarstwie zachodniem.

Teodor Grott posiada swoje podejście do akwareli, którą odważnie kradzionemi plamami buduje w krystaliczną dekoracyjną całość.

Ludwika Machalskiego i **Stanisława Podgórskiego** obrazy leżą na wspólnym mniej więcej poziomie, na którym akademicka poprawność zdaje się być jedynym dopuszczalnym probieżem.

Duża kompozycja rzeźbowa **Stan. Popławskiego** zbudowana jest z przenikających się wzajemnie spokojnie form. Popławski klasycyzuje religijny temat, usuwa jego bezpośrednią ekspresję na rzecz harmonji samych brył, w których pochyłość ciał, ich opadanie i załamania ruchu wydają z siebie daleko uogólniony i wykrąglony zarys dramatycznego momentu.

Marcin Samlicki dba w swoich pejzażach o zachowanie wyrazu sielskości polskiej wsi i jej ciszy, której nie chciałby zakłócić mocniejszem ujęciem tematu. Stąd nienaruszone formy, nieskazitelne i niezróżnicowane zielenie i niedokrewne stosunki bieli i czerwieni. Nastrój skupionej ciszy w prowincjonalnym motywie, nie wyklucza przecież zdecydowanej ekspresji, mocnego i istotnego kontrastu, któryby rzecz raczej uwydatnił i pogłębił. Pokrewieństwo nastrojowe ze Samlickim znać u Bogusława Serwina, który swój tkliwy stosunek do pejzażu objawia w delikatnych pociągnięciach pendzla, zaczarowanego jakąś tęczową gamą. Wychodzi z całości zamiast mocnego wyczucia materji i koloru — szklistość i pryzmatyczne kolorki.

Obok grupy „Dziesięciu" wystawiają zbiorowe pokazy swoich prac

Jerzy Karszniewicz i Emil Krcha.

Karszniewicz pokazuje prace blade, — akwarele w których dużo wody, trochę słońca, a nic z czerwonych ciałek krwi. Biała łodyżka wyrosła w okresie źle u nas zrozumianego impresjonizmu.

Do najmocniejszych rzeczy na wystawie należą prace **Emila Krchy.** Za obrazami jego kryją się przeżycia, niezakłamane, szukające swojego własnego wyrazu. Jego skala barwna nie jest przypadkową, ale odpowiada charakterowi wizji. Lecz tu nasuwa mi się pewne zastrzeżenie. Krcha zbyt silnie forsuje metodę „łuny", rozprowadzania tego samego tonu smugami przez cały obraz, by go temsamem przeniknąć nastrojem danego koloru. W motywach posiekanych bruków i tyłów domów, pobróżdżonych fragmentów miast lub portów tendencja taka jest emocjonalnie usprawiedliwiona, do pewnych jednak granic, ponieważ dosadny wyraz i krystalizacja barwnej budowy obrazu są wartościami decydującemi, których nic innego zastąpić nie potrafi, których okrążać nie można. Bizantyńsko-ludowy odcień nastrojów Krchy prowadzi go czasem do charakteru miedziowych, patynowych reljefów, nurza jego wizje w płaskiej, pionowo spiętrzonej architekturze średniowiecznej, pod którą artysta buduje swoje fantastyczne kondygnacje ze stawami, praczkami i gołębiami jak z bibljnej arki wylatującemi. Ta swoista fantastyka Krchy domaga się większej krystalizacji, bez owych jaskrawych wybłysków żółtych i czerwonych, które mu się często zdarzają.

Dużą ruchliwość wykazuje **„związek artystów grafików".** Niepodobna tu wymienić prac wszystkich wystawiających. Na pierwszy plan wysuwają się prace Marji Dunin, **Stanisława Raczyńskiego** pomysłowego „rzeźbiarza grotesek w papierze" **i** grafika, pozostającego pod wpływem Skoczylasa; dużo wyrazu mają prace **J. Krotochwili-Widymskiej, zaś Z. Mińska-Polińskiej** i **Z. Szunk- Koskowskiej obok** śmiałości dekoracyjnej wykazują miejscami chwiejność albo przeładowanie kompozycji. Ładne prace graficzne wystawia prof. **W. Weiss, M. Wolska-Berezowska, Jan Nowotnowa, T. Waśkowski, Zygm. Król** i in.

W gablotkach oglądamy medaljony „czeskich medaljerów", prace o bardzo różnym poziomie, biorąc je po linji analogji płaskorzeźbowych, z innego bowiem punktu widzenia nie chciałbym ich w ramach mojej kompetencji traktować. **H. W.**

—o-O-o—

Kronika literacka

(—) **DOOKOŁA TEATRU ŻYDOWSKIEGO W POLSCE.** Trupa wileńska pod dyrekcją M. Mazy wystawia w dalszym ciągu w Warszawie „Ryczcie Chiny" Tretjakowa w inscenizacji i reżyserji Rothbauma. — Wielkiem powodzeniem cieszy się tu „Boston", reportaż sceniczny, oparty na tragedji Vanzettiego w opracowaniu scenicznem dra Michała Weicherta. Prasa tak żydowska jak i polska wyraziła się z dużem uznaniem o tym ze wszechmiar ciekawym eksperymencie. W teatrze Kamińskiego w Warszawie wystawia znany reżyser Menachem Rubin komedję muzyczną pt. „Joske śpiewak". Wystąpi gościnnie znana artystka F. Rubina. W Łodzi gra dalej zespół „Fakt" pod kierownictwem Zygmunta Turkowa i Aleksego Steina. Ostatnią premjerą jest „Kryzys", komedja w pięciu aktach A. Kaciznego w reżyserji A. Morewskiego. — Łódzki teatrzyk rewjowy „Ararat" przeszedł obecnie do muzykalnej komedji i przygotowuje „Milimiljasn" Broderzona (jest to nowe opracowanie sceniczne „Bronx Express" Dymowa); reżyserja spoczywa w rękach Dawida Hermana. Z „Araratu" wystąpił dotychczasowy kierownik muzyczny Bajgelman. — Lidja Potocka rozpoczęła we Lwowie gościnne występy. — Wileński teatr żydowski pod kierownictwem Jonasa Turkowa wystawia komedję pt. „Wiecznie młode kobiety" w reżyserji Jonasa Turkowa. W rolach głównych występują Diana Blumenfeld, Magda Karmen, Sz. Landau oraz Nemi i Symcha Natenowie.

(—) **WYDANIE ZBIOROWE PISM ŻYDOWSKICH Z. SZNEURA.** W Paryżu powstał nakład „Paryż", który ma wydać zbiorowe pisma Z. Sznenra w 16-tu tomach.

(—) **W ROSJI WYCHODZI NOWE WYDANIE ZBIOROWE PISM MENDELE MOJCHER SFORIM.** Kolegjum redakcyjne stanowią: M. Litwakow, M. Wiener, J. Gusynow, i A. Gurstein. Wydanie obliczone jest na 11 tomów. Każdy tom zaopatrzony będzie w przedmowę, dającą nam marksistowskie oświetlenie tego dzieła. Ostatni tom zawierać będzie syntetyczną rozprawę o całej twórczości wielkiego klasyka literatury żydowskiej. Całe wydanie gotowe ma być na dzień 1. stycznia 1936 roku w stuletnią rocznicę śmierci Mendele.

(—) **„TRUPA WILEŃSKA" WE WIEDNIU.** We Wiedniu występuje też trupa wileńska, w skład której wchodzą Józef Kamen wraz ze swoją żoną Diną König, oraz Jakób Wajslic również ze swoją żoną. Trupa ta wystawiła ostatnio „Dzień i noc" Anskiego oraz przygotowuje „Kidusz haszem" Asza. Nie wiemy tylko dlaczego trupa ta nazywa się „trupą wileńską", oraz dlaczego tak znakomici artyści jak Kamen i Wajslic podawają się sami za reżyserów utworów przez nich wystawionych, skoro wszyscy wiemy, że np. „Kidusz haszem" opracował scenicznie Michał Weichert, a „Noc na starym rynku" Dawid Herman.

(—) **PAMIĘTNIKI MARJI KASPROWICZOWEJ.** W tych dniach ukazać się ma drugi tom pamiętników Marji Kasprowiczowej pt. „Dziennik", część III. Bunt, część IV. Pojednanie", obejmujący okres od 1922 do 1926 roku tj. do śmierci poety.

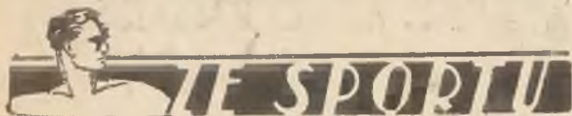
(—) **F. A. OSSENDOWSKI O KRYZYSIE KSIĄŻKI.** We warszawskiem towarzystwie literatów i dziennikarzy wygłosił F. A. Ossendowski odczyt o kryzysie książki. Przeprowadzona w tej sprawie międzynarodowa ankieta dała następujące wyniki: Jeśli przyjmiemy produkcję wydawniczą w roku 1930 za sto punktów, to w roku 1933 spadła ta produkcja we Francji do 39, w Anglji do 29, w Stanach Zjednoczonych do 26,3, w Niemczech do 25, w Polsce do 9,7 punktów. Przytem w Polsce na jedną książkę polskiego autora przypada 10 tłomaczeń.

(—) **NAJBLIŻSZE PREMJERY TEATRÓW WARSZAWSKICH.** W Teatrze Narodowym wystawiona będzie aktualna komedja satyryczna Kazimierza Wroczyńskiego pt. „Kobiety a interesy". — W Teatrze Letnim komedja rodzajowa Stefana Kiedrzyńskiego pt. „Ten stary warjat". W Teatrze Nowym „Egińska pszenica" Marji Pawlikowskiej- Jasnorzewskiej.

(—) **„NOCE EGIPSKIE".** Moskiewski teatr kameralny wystawił „Noce egipskie" pod kierunkiem Tairowa. Są to sceny posklejane z dramatu szekspirowskiego „Antonjusz i Kleopatra", ze Shawa „Cezara i Kleopatry" oraz niedokończonych „Nocy egipskich" Puszkina.

(—) **MOLIER JAKO BOHATER SZTUKI.** Michał Bułgakow, dramaturg teatru Stanisławskiego w Moskwie napisał sztukę pt. „Molier". W sztuce występuje bardzo wiele postaci historycznych między nimi król Ludwik XIII. Sztuka oparta jest na plotce, wedle której Molier był po raz drugi żonaty z własną córką.

(—) **DWIE SENSACYJNE PREMJERY W PARYŻU.** „Komedja Francuska" w Paryżu wystawia w najbliższych dniach nową sztukę pacyfistyczną Pawła Raynala pt. „La Francerie". Raynal jest, jak wiadomo, autorem bardzo głośnej sztuki pacyfistycznej pt. „Grobowiec pod Łukiem Triumfalnym", która miała swego czasu wielkie powdzenie, ale równocześnie prawica mocno atakowała charakter pacyfistyczny sztuki. I obecnie przewidują, że nowa sztuka wywoła również bardzo gwałtowne dyskusje, albowiem treścią jej są przeżycia trojga osób: młodej kobiety, młodziutkiego studenta i oficera niemieckiego. Minister oświaty de Monzie długo się wahał, zanim udzielił zezwolenia na wystawienie tej sztuki w Komedji Francuskiej. — Drugą sensacją teatralną jest premjera nowej sztuki Henryka Bernsteina pt. „Szczęście". Główną rolę gra słynna artystka Ivonne Printemps, a rolę męską powierzono Karolowi Boyerowi, ekspartnerowi Grety Garbo.



Wielkanocny turniej piłkarski klubów żydowskich

(:) W dniach 11, 12, 15, 17 i 18 bm. organizuje ŻKS Makkabi na własnem boisku wielki turniej piłkarski klubów żydowskich o puhar przechodni im. błp. dra Edmunda Schenkera. Turniej rozegrany zostanie systemem punktowym. Zapowiedź turnieju wzbudziła kolosalne zainteresowanie, gdyż wielka rywalizacja klubów wpłynie niewątpliwie na to, iż rozgrywki będą zacięte. Losowanie dało następujący terminarz rozgrywek: 11. 4. godz. 10: ŻTS—Jutrzenka, godz. 11.45 Hakoah—Makkabi II, godz. 3.30 Siła—Hakadur. Dnia 12. 4., godz. 9: Makkabi II.—ŻTS, godz. 10.45 Jutrzenka—Siła, godz. 12.45 Hakadur—Hagibor. Dnia 15 4. godz. 9. Hakoah—Hakadur, godz. 10.45 Hagibor—Jutrzenka, godz. 12.30 ŻTS—Siła. Dnia 17. 4. godz. 10. Jutrzenka — Hakadur, godz. 11.45 Hakoah—Hagibor, godz. 3.45 Siła—Makkabi II dnia 18. 4. godz. 9. ŻTS—Hakadur godz. 10.45 Siła—Hakoah, godz. 12.30 Makkabi II.—Hagibor. Dalsze rozgrywki odbędą się w maju i czerwcu.

NAJBLIŻSZE MECZE LIGOWE

(:) W najbliższą niedzielę odbędą się tylko dwa mecze ligowe, a mianowicie w Poznaniu spotka się Warta z Podgórzem, zaś w Krakowie Ruch z Wisłą. O ile pierwszy mecz zapowiada się dla drużyny krakowskiej jako ciężka przeprawa, o tyle spotkanie z Ruchem po zwycięstwie nad Garbarnią 6:0 zapowiada się sensacyjnie. Gra drużyny śląskiej spotkała się ze znakomitą oceną w całej prasie, a jej środkowy napastnik Gemza ma być nowym pierwszorzędnym talentem.

MECZ RUCH—WISŁA PIERWSZORZĘDNĄ ATRAKCJĄ SPORTOWĄ

(—) Rozgrywki ligowe dzięki przeprowadzonej w b. r. nowej reformie i innemu systemowi, weszły z miejsca w niezwykle interesującą fazę. Już pierwsza niedziela przyniosła niebywałą sensację w postaci rekordowego zwycięstwa ambitnej drużyny śląskiego Ruchu nad twardym zespołem krakowskiej Garbarni. Los zrządził, że już dziś znajdujący się w świetnej formie Ślązacy, będą przeciwnikiem krakowskiej Wisły, na której boisku rozegrają swe drugie w tym roku zawody ligowe. Mecz zapowiada się przeto jako pierwszorzędna atrakcja sportowa, gdyż drużyna krakowska będzie usiłowała za wszelką cenę przeciwstawić się swemu groźnemu przeciwnikowi i wyjść z tego spotkania zwycięsko. Początek meczu o godz. 4-tej popołudniu na boisku Wisły.

MAKKABI—GRZEGÓRZECKI

(:) W niedzielę, 9 bm., o godz. 11 przedpoł. na boisku Grzegórzeckiego KS odbędą się zawody w piłkę nożną o mistrz. klasy A. Ze względu na dobrą formę Makkabi zawody powyższe zapowiadają się bardzo interesująco.

—o—

— (:) **JUTRZENKA—KROWODRZA.** Jutro, o godzinie 3.15 popoł. na boisku „Olszy" zawody footballowe o mistrzostwo klasy B. pomiędzy drużynami Jutrzenki i Krowodrzy.

(—) **LADOUMEGUE ZAPROSIŁ PETKIEWICZA** na mecze biegowe do Paryża, oferując mu zwrot kosztów, udział w dochodach i rewanż w Warszawie. Tymczasem Petkiewicz jest w Buenos Aires i nie może dysponować Warszawą, wobec czego zawody obu zdyskwalifikowanych światowych biegaczy nie dojdą chyba do skutku.

(—) **W MISTRZOSTWACH PINGPONGOWYCH WARSZAWY** zawodnicy stołecznej Makkabi zdobyli trzy pierwsze miejsca.

(—) **GÓRNY**, świetny bokser zawodowy polski, występuje tymi dniami w Berlinie.

(—) **PZPN** nadal nie zezwala na sprowadzanie Hakoahu wiedeńskiego do Polski.

(—) **HISZPANJA—PORTUGALJA** mecz piłkarski rozegrany w Vigo wygrali Hiszpanie 3:0.

(—) **BINDER**, tank napadu Rapidu wiedeńskiego, jest obecnie najlepszym strzelcem Austrji.

(—) **BINDA** zrewanżował się Guerze za porażkę w biegu Medjolan—San Remo, wygrywając bieg na Sycylji na 256 km. przed swym rywalem.

ŻYDZI!
WSTĘPUJCIE W SZEREGI ORGANIZACJI SJOŃSKIEJ!
KUPUJCIE SZEKLA!

O przewiezienie zwłok Teodora Herzla do Palestyny

§ Sprawa przewiezienia zwłok Teodora Herzla do Palestyny jest w sferach sjonistycznych roztrząsana. Obecnie, **rok przed 30-leciem zgonu Herzla, staje się zagadnienie to ponownie aktualne.** Jak wiadomo, istnieje specjalny komitet, mający na celu dokonanie przewiezienia zwłok Herzla do Palestyny, a komitet ów zwrócił się ostatnio do prezydenta Organizacji Sjonistycznej, Nahuma Sokołowa, z memorjałem, **w którym przedkłada dokładnie opracowany plan przeniesienia zwłok Herzla do Palestyny na górę Karmel.** Komitet opiera się na testamencie Teodora Herzla, zawierającym między innemi następujący zwrot: **„Pragnę spoczywać obok mojego ojca, dopóki naród mój nie przeniesie mnie do Palestyny"** i przywodzi szereg zasadniczych i ideowych dowodów, że Herzl pragnął, by go pogrzebano na górze Karmel. Potwierdzili to także ludzie tej miary, co Dawid Wolfsohn i inż. Kremieniecki. Nie ulega przeto wątpliwości wola wielkiego Zmarłego i dlatego walka rozmaitych miast palestyńskich o to, gdzie mają być złożone zwłoki Herzla, jest nieuzasadniona. Prezydent Sokołow, omawiając ten problem, wyraził się: „Herzl sam o tem zadecydował".

W memorjale podkreśla komitet, że grób Herzla w Hajfie obudzi zainteresowanie Żydów dla tego miasta i **przyczyni się do utworzenia większości żydowskiej w okręgu góry Karmel.** Co się tyczy samego grobu, to istnieje plan **stworzenia miasta ogrodowego Herzlija—Karmel na stokach góry Karmel.** Już dziś znajdują się znaczne obszary na Karmelu w posiadaniu Żydów, a mogą one być przy pomocy nieznacznych środków rozszerzone. **Komitet otrzymał sto dunamów na cele zbudowania grobu Herzla.** Istnieje możliwość uzyskania — na najwyżej położonem miejscu Karmelu z widokiem na port — 2000 dunamów za cenę 4 do 5 funtów za dunam, **przez co zaistnieje możliwość planowego rozwoju imponującego miasta ogrodowego.** Sam grób będzie otoczony ogrodami i lasami, rozciągającemi się przez setki dunamów. **Plan** obejmuje ponadto utworzenie **panteonu dla przywódców ruchu sjonistycznego, którzy godni będą spocząć obok Teodora Herzla.** Pozatem planowane jest utworzenie **domu Herzla, gmachu przeznaczonego na Kongres Sjonistyczny, muzeum sjonistyczne i t. p. Tego rodzaju projekt oznacza równocześnie pozyskanie Karmelu dla kolonizacji żydowskiej.** Dokładne miejsce grobu ma być oznaczone przez specjalną komisję. Przewiezienie zwłok winno mieć imponujący przebieg. Dopiero po definitywnem nabyciu ziemi ma być ten plan ogłoszony i rozpisany konkurs wśród artystów żydowskich na całym świecie. Wkońcu oświadcza komitet, że oddaje swoje usługi do dyspozycji przy przewiezieniu zwłok Herzla i może **poprzeć materjalnie pozyskanie odpowiednich gruntów.** Memorjał do organizacji sjonistycznej w tej sprawie podpisał między innymi znany artysta Herman Struck.

Herbatka na cześć Chajele Grober i Pawła Baratowa

(j) Onegdaj odbyła się w kawiarni „Polonja" herbatka, urządzona przez krakowskie Towarzystwo Przyjaciół Żydowskiego Instytutu Naukowego na cześć pani Chajele Grober i dra Pawła Baratowa. W herbatce wzięło udział bardzo liczne grono wielbicieli wielkich tych artystów żydowskich. Zebranie zagaił dłuższem przemówieniem redaktor dr. M. Kanfer, który scharakteryzował tak twórczość Chajele Gober, jak i Baratowa. Stosunek p. Chajele Grober do sztuki jest poważny, daleki zupełnie od flirtu, pełen patosu dostojeństwa. Artystka w najdrobniejszym swym obrazku zamyka całość artystyczną w ramach przedziwnego umiaru. W sztuce jej niema żadnego ustępstwa dla publiczności, a wszystko podyktowane jest koniecznością wewnętrzną.

Przechodząc do charakterystyki dra Pawła Baratowa podkreślił mowca olbrzymią skalę jego możliwości artystycznych. Baratow jest nietylko tragikiem, ale wyczuwa w każdym człowieku, którego na scenie odtwarza, bezpośredniość dziecka przytłumioną później przez życie. Baratow jest tak wielkim artystą, że wobec jego kunsztu aktorskiego milkną wszelkie spory teoretyczne o nowe kierunki lub o nowy wyraz artyzmu. Każdą swą rolę manifestuje Baratow, że istnieje tylko wielka sztuka bez względu na to, czy nazwiemy ją starą czy nową.

Po dr.ze Kanferze przemówił p. Henryk Weber, który tak w p. Chajele Grober, jak w Baratowie widzi wielkich samotników sztuki epoki kończącej się. Cechuje tę sztukę niezwykła subtelność i najgłębsze wyrafinowanie.

Red. Leon Templer zaznaczył, że sztuka w obecnym momencie naładowanym dynamiką społeczną musi się twarzą zwrócić ku rzeczywistości, jeśli nie chce stracić gruntu pod nogami.

Po przemówieniu M. Bluma, który wystąpił przeciwko puszczykom wciąż tylko kraczącym o zaniku kultury żydowskiej, przemówił **dr. Paweł Baratow.** Świetny artysta zaznaczył, że nie jest mowcą, ale przemówienie jego nacechowane niezwykłą bezpośredniością i pełne humoru, silne wywarło wrażenie i ogniste wywołało oklaski. Baratow w krótkich i lapidarnych zdaniach nakreślił martyrologję teatru żydowskiego, borykającego się z takiemi trudnościami, o jakich teatr europejski nawet pojęcia mieć nie może. Gdy więc teatr żydowski przechodzi kryzys, powinno się społeczeństwo uderzyć w piersi i zawołać głośno: mea culpa! Niema zdaniem Baratowa sztuki starej lub młodej, istnieje tylko wielka sztuka, a tej wielkiej sztuce służy każdy szczery artysta.

Zakończeniem tak mile spędzonego wieczoru były rzewne i piękne piosenki, odśpiewane przez znanego poetę krakowskiego M. Gebirtiga.

—o—

(—) **MATEJKA** (Austrja) zwyciężył na turnieju tennisowym w Cannes, bijąc we finale Rogersa (Irl.).

(—) **SCHAFFER**, znany ongiś król piłkarzy, nie chciał się rozejść z piłką i mimo 40 lat strenował 20 kg., aby nadal być aktywnym. Atoli Hungaria budapeszteńska zrezygnowała z jego usług, chociaż technicznie jest nadal klasą, brak mu bowiem odpowiedniej ruchliwości. Schaffer objął wobec tego posadę trenera piłkarskiego w Rumunji.

KRONIKA BIELSKO-BIALSKA

Z ŚWIATOWEGO ZWIĄZKU „MAKKABI". Prezydjum podokręgu zachodnio- południowej Polski Związku „Makkabi" zwołało tegoroczny walny zjazd podokręgu na dzisiejszą **niedzielę** do Bielska. Wszystkie towarzystwa, zrzeszone w podokręgu, zobowiązane są do wysłania delegata. Zjazd odbędzie się w sali Kasyna sjonistycznego, Bielsko, Kolejowa 19, o godz. 2-giej popołudniu

WIELKI POŻAR W KAMIENICY. Ubiegłej nocy wybuchł pożar w zabudowaniach Jerzego Schnura w Kamienicach (ad Bielsko), który zniszczył wielką stodołę, halę maszyn i powozów, oraz zapasy siana i słomy. Ogólna szkoda wynosi 40.000 zł i jest w całości ubezpieczona. Akcja ratunkowa straży pożarnej wskutek silnego wiatru musiała się ograniczyć do zlokalizowania ognia.

TEATR NIEMIECKI W BIELSKU. O 4-tej: „Ich hab mein Herz in Heidelberg verloren", operetka Reymonta. O 8-mej: „Im weissen Rössl" operetka Benatzkiego (po raz 14-ty).

W KINACH: Apollo: „Moskwa bez maski", w dodatku „Proces Gorgonowej". — Miejskie Bielsko: „Trader Horn". — Miejskie Biała: „Wielkomiejski apasz" (Harry Piel).

Z MODY

Mody wiosenne







§ Tegoroczna moda tworzy bardzo charakterystyczną sylwetkę. Smukła, wydłużona postać, poszerzona w ramionach i wąska w biodrach.

Linję tę uzyskać można przez poszerzenie rękawów, przedłużenie ramiączek, dodanie epoletów i innych podobnych szczególików. Ale nie pomoże nawet najmodniej skrojona suknia, jeżeli pani sama będzie nieforemna lub nieodpowiednio pod spodem ubrana. Nie suknia, lecz tak zwane dessous stanowią dziś najważniejsze zagadnienie. W pierwszej linii dobry i modny gorset (ewentualnie stary, ale zmodernizowany), a potem dobrze skrojona i dopasowana kombinacja. Na to dopiero włożyć należy nie zbyt przylegającą suknię, która swobodnie opływa smukłą postać.

Ilustracja I. przedstawia: suknię wełnianą o harakterystycznych modnych liniach. Ale na to, aby uzyskać przylegający, a nie opięty wygląd tej sukni trzeba ją nosić na bardzo gładkiej kombinacji.

Suknia popołudniowa z lekkiej krepy lub woalu wełnianego, przybrana plisowanm batystem. I ta suknia również wymaga gładkiego jedwabnego spodu.

Sukienka wieczorowa z batystu haftowanego lub lekkiego jedwabiu w groszki.

Obok modna kombinacja pod suknię i kombinacja staniczka z reformami.

II. **Męska sylwetka.** Nasza rycina przedstawia kapelusz sportowy, krawaty, kamizelki i inne drobiazgi, naśladujące modę męską. Marlena Dietrich stara się wprowadzić tę modę w Hollywood; czy pójdziemy za jej przykładem?

III. **Szkolne ubranie** dla chłopczyka i dziewczynki z modnego wełnianego materjału granatowego.

Ulgi podatkowe dla nowowznoszonych budowli

(—) Na mocy nowej ustawy z dn. 24 marca br., która weszła w życie z dniem 1 kwietnia, sprawa udzielania ulg dla nowowznoszonych budowli, jak również nadbudowanych i przybudowanych części tak mieszkalnych, jak i przeznaczonych dla celów handlowych i przemysłowych, została unormowana w ten sposób, że o ile budowa, nadbudowa lub przybudowa wykończona będzie do końca 1940 roku, będzie ona zwolniona na okres 15-letni od chwili chociażby tylko częściowego jej użytkowania: 1) od podatku od nieruchomości lub budynkowego, 2) od wszelkiego rodzaju podatków i opłat, dla których podstawą są wymiary podatku od nieruchomości, 3) od podatku dochodowego.

W związku z tem zwolnione są również od opłat stemplowych wszelkiego rodzaju akty nabycia nieruchomości dla celów rozbudowy, umowy o zakup materjałów niezbędnych dla wykonania budowy, obligi kredytowe etc.

Okazje do handlu z zagranicą

(—) **Firma egipska** pragnie sprowadzać konserwy mięsne i likiery. **Z Kolumbji** można importować następujące artykuły: nafta, sz.naragd, platynę, srebro, mikę, banany, kawę, dividivi, orzechy kokosowe, oliwę gumę, małe gruszki, chininę, korzenie i nasiona bawełniane. **W Szwajcarji** znajda zbyt następujące artykuły: puch i pierze, fasola, groch, cebula, dziczyzna, ryby słodkowodne, rękawiczki z Wileńszczyzny, konfekcja damska i smoła. **Bliższych informacyj** udziela **Izba Przem. Handlowa w Poznaniu.**



ODCZYT DRA W. FALLEKA W KRAKOWIE

Jak już donieśliśmy, wygłosi ceniony nasz Współpracownik dr. Wilhelm Fallek na zaproszenie WIZA interesujący odczyt pt. „Idea pacyfizmu we współczesnej literaturze europejskiej" we czwartek 13 bm. w sali WIZA, Floriańska 28 o godz. 8 wiecz.

DWA OSTATNIE POŻEGNALNE PRZEDSTAWIENIA Z WYSTĘPEM DRA PAWŁA BARATOWA

Dziś żegna się z publicznością krakowską znakomity aktor- artysta dr. Paweł Baratow w sztuce „Dawid Golder". Występy jego cieszyły się niezwykłem powodzeniem u publiczności teatralnej tak, że na zakończenie tego sezonu zimowego Towarzystwo Krakowski Teatr Żydowski wybrało tę sztukę być dać miłośnikom teatru żydowskiego możność ujrzenia artysty, który grą swoją zachwyca wszystkich. Na przedstawienie to zostały wysłane zaproszenia, pozostałe bilety do nabycia w kasie. Popołudniu o godz. 3'45 powtórzenie wczorajszej premjery „Król" (Burżuj), która została entuzjastycznie przyjęta przez licznie zebraną publiczność. Ceny biletów od gr. 49 do zł 2. Bilety przez cały dzień przy kasie teatru.

—oSo—

— **Z TEATRU IM. J. SŁOWACKIEGO.** Dzisiaj po raz ostatni na popołudniowem przedstawieniu sztuka Chrysty Winsloe „Dziewczęta w mundurkach". Wieczorem powtórzenie współczesnej komedji Marjusza Maszyńskiego „Tak — a nie inaczej", z gościnnym występem autora, odtwórcą głównej popisowej roli męskiej, z pp. Jaroszewską i Leliwą w dalszych głównych rolach. Komedja „Tak — a nie inaczej" grana będzie codziennie włącznie do środy.

REPERTUAR TEATRÓW KRAKOWSKICH.

KRAKOWSKI TEATR ŻYDOWSKI

Niedziela 3'45 pop.: „Król" (Burżuj) (ceny od 49 gr do 2 zł); 9 wiecz.: „Dawid Golder".

TEATR IM. J. SŁOWACKIEGO

Niedziela 3'30 pop.: „Dziewczęta w mundurkach"; 8 wiecz.: „Tak — a nie inaczej".
Poniedziałek 8 wiecz.: „Tak — a nie inaczej".

REPERTUAR KIN KRAKOWSKICH

ADRIA: „Sevilla, miasto miłości" (Roman Novarro).
ATLANTIC: „Jan Strauss — Król walca" i „Dziewczę z Montparnasse".
APOLLO: „Igrzyska Nerona" (reż. Cecil de Mille).
BAGATELA: „Drewniane krzyże" i „Sprawa Gorgonowej" (po wyjaśnieniu, dozwolona przez Władzę).
DOM ŻOŁNIERZA: „5 minut szczęścia" i „Dziewczę z Północy".
MUZEUM: „Tajemnicza wyspa".
PROMIEŃ: „Bomby na Monte Carlo" (S. Maritza).
SLOŃCE: „Śpiewające miasto" (Jan Kiepura) i „Sekretarka osobista".
SZTUKA: „Panienka i miljon".
WANDA: „Podróż poślubna we troje" (Brygi
UCIECHA: „Igrzyska Nerona" (reż. Cecil de Mille).

—oSo—

DZIEŃ POLITYCZNY.

B. prezydent Wojciechowski przeciw „wszechwładzy państwa"

(:) W nrze 7-ym dwutygodnika „Społem" z 1 bm. ukazał się artykuł p. Stanisława Wojciechowskiego, pioniera ruchu spółdzielczego, b. Prezydenta Rzeczypospolitej, pod tytułem: „Nowe zakusy". Podajemy poniżej z artykułu tego kilka znamiennych ustępów:

„Ekspansja biurokracji, ożywionej po przewrocie majowym nową ideologią państwowości, zdaje się nie mieć granic. Obecnie po uzależnieniu uniwersytetów od ministra, szykuje się zamach na autonomię ruchu spółdzielczego...

Nowi entuzjaści wszechwładzy państwa nie zdają sobie jeszcze sprawy z tego, jaką niedźwiedzią przysługę wyświadczają państwu polskiemu, jakie spustoszenia robią w duszach ludzi niedawno wydobytych z niewoli, usypiając ich energię i czujność zapewnieniami, że rządy pomajowe za nich czuwają, planują i organizują. Gdzie te nowe konstruktywne plany, doskonale pomyślane i znakomicie wykonane, któremi Mussolini tak zwiększył swoją popularność w narodzie, wzmacniając jego konsolidację duchową i dobrobyt materjalny w przeciwstawieniu do poprzedniego bezładu i anarchii?

Nowy regime w Polsce w istocie sprowadza się do mechanicznego uzależniania wszystkiego i wszystkich od biurokracji na modłę stałych systemów policyjnych. I w nowych projektach odnośnie ruchu spółdzielczego uderza przedewszystkiem brak jasnej myśli i planu konstruktywnego, a tylko chęć uzależnienia związków od władz administracyjnych. Nie wprowadzą one ani jednolitości ani ładu, a tylko zdezorganizują z wielkim trudem zbudowane instytucje samopomocy i zatamują samorodną twórczość społeczną."

Prusy Wschodnie — dominjum angielskiem?!

(:) Korespondent „I. K. C." dowiaduje się z paryskich kół dyplomatycznych o następującym sensacyjnym projekcie, wysuniętym ostatnio przez nieoficjalne sfery angielskie. Mianowicie wzamian za zgodę mocarstw na Anschluss niemiecko-austrjacki oraz za zwrot Niemcom kolonij z wyjątkiem kolonij zawiadywanych przez Japonię, miałoby nastąpić **odłączenie Prus wschodnich od Rzeszy niemieckiej. Prusy wschodnie zostałyby przekazane pod suwerenność brytyjską i uzyskałyby autonomiczne prawa dominjum angielskiego.**

Sfery angielskie spodziewają się że w ten sposób sprawa Pomorza zostałaby ostatecznie załatwiona.

Wiadomość powyższą podaje cytowane pismo na odpowiedzialność swych informatorów, zaznaczając, że pochodzą one z zupełnie wiarygodnego i bardzo poważnego źródła dyplomatycznego.

Od siebie dodajemy, że trudno wprost oprzeć się wrażeniu iż chodzi tu o spóźniony kawał primaaprilisowy.

Co to ma znaczyć?

Jeden z przyjaciół naszego pisma przedłożył nam ciekawy dokument. Oto wydawnictwo „Kattowitzer Zeitung", dziennika, wychodzącego w Katowicach, wystosowało do agencyj czasopism cyrkularz pod datą 30 marca br., w którym- to cyrkularzu czytamy dosłownie:

„Aus verschiedenen Gründen benötigen wir dieses Mal ausnahmsweise früher wie sonst sämtliche Namen der evtl. Abgänge ab 1 April cr.

Wir bitten sämtliche Abbestellungen auf nachstehender Liste genauestens anführen zu wollen und darin die abgehenden jüdischen Abonnenten durch einmal (x) zu bezeichnen".

List kończy się prośbą o nadesłanie wspomnianego wykazu najpóźniej do dnia 6 kwietnia.

Nader charakterystyczną jest rzecza, że „Kattowitzer Zeitung" żąda aż tak dokładnych danych o swych abonentach, których w ostatnim czasie utraciła...

Katastrofa „Prezydenta Madisona"



Wskutek niedokładnego wypełnienia komór balastowych przechylił się i zatonął w porcie Seattle w Stanach Zjednoczonych parowiec amerykański „Prezydent Madison"

WIADOMOŚCI Z KRAJU

Z Krynicy

(j) Z Krynicy donoszą: W najbliższym czasie zostanie rozpoczęta budowa kolejki linewkowo-szynowej na szczyt Góry Parkowej. Szybkie zrealizowanie tej planowanej już od szeregu lat sprawy, zawdzięcza Krynica poparciu ze strony wiceministra Gallota i prezesa dyr. kol. krak. inż. Bobkowskiego.

(j) Gmina Krynica przy pomocy subwencyj rządowych przystępuje do budowy nowego wodociągu.

W kwietniu zostanie oddana do użytku nowa elektrownia, która zaopatrywać będzie w prąd nawet najdalej położone ulice i objekty.

(j) W czasie od 15 marca do 30 czerwca, oraz od 1 października do 1 grudnia 1933 wprowadza Państwowy Zarząd Zdrojowy wydatną zniżkę cen kąpieli, mieszkań i taksy zdrojowej. Ponadto kuracjuszom przysługiwać będzie w przejeździe powrotnym w tym terminie 80-proc. zniżka kolejowa.

Manifestacja w Gorlicach

Z Gorlic donoszą: W dniu 9 b. m. odbędzie się w Rynku demonstracja przeciwko zakusom oderwania Pomorza od Polski, w której wszyscy obywatele bez różnicy wyznania i narodowości wezmą udział.

Depesza z Londynu do żydowskiego Pen-Klubu w Warszawie

§ Żydowski Pen-Klub w Warszawie otrzymał od Londyńskiej Centrali światowego Pen-Klubu następującą depeszę: „Wyrażamy największy niepokój z powodu położenia Żydów w Niemczech. Prosimy Was o niezwłoczne nadesłanie nam Waszej opinji w tej sprawie. Czekamy na odpowiedź".

W związku z tą depeszą zwołano posiedzenie zarządu żydowskiego Pen-Klubu w Warszawie celem ustalenia tekstu odpowiedzi.

Kradzież w synagodze

§ Onegdajszej nocy niewiadomi sprawcy przedostali się po wybiciu szyby do lokalu synagogi przy ulicy Niemieckiej w Wilnie, skąd skradli 14 zwykłych lampek elektrycznych, 14 małowych, jeden kielich srebrny oraz srebrną wskazówkę od tory. Powiadomiona o kradzieży policja prowadzi dochodzenia.

Specjalna ochrona w pociągach z poborowymi

§ W związku z ostatniemi ekscesami, wywołanemi przez pijanych rekrutów, przybywających do pułków, z polecenia władz pociągi, w których jadą poborowi, będą miały specjalną ochronę, celem czuwania nad bezpieczeństwem podróżnych oraz zapobiegania ewentualnym burdom w wagonach.

O darowanie kary Blachowskiemu

§ W związku z uprawomocnieniem się wyroku, skazującego zabójcę dyrektora Zakładów Żyrardowskich, Koehlera, Jana Blachowskiego, na karę 4 lat więzienia, rodzina Blachowskiego występuje obecnie z podaniem do p. Prezydenta Rzplitej o darowanie skazanemu kary.

Bezlitosna eksmisja

§ Wielkie podniecenie wśród ludności żydowskiej Lwowa wywołała eksmisja podupadłego kupca, Józefa Lachsa wraz z żoną i dzieckiem z mieszkania, zajmowanego w domu Jojne Sprechera, największego bogacza lwowskiego, właściciela wielu kamienic we Lwowie, uchodzącego za najbogatszego człowieka w Małopolsce Wschodniej. Lachs z powodu zastoju w handlu nie mógł od dłuższego czasu zapłacić komornego. Sprawa oparła się o sąd, gdzie lwowski Krezus uzyskał wyrok eksmisyjny.

Nie zważając na prośby Lachsa, Sprecher postanowił go eksmitować. Onegdaj rano zjawił się w mieszkaniu Lachsa komornik, aby przeprowadzić eksmisję. Wiadomość ta wywołała wielkie zbiegowisko.

Wśród tłumu padały okrzyki, by nie dopuścić do eksmisji i siłą przeciwstawić się komornikowi i towarzyszącym mu policjantom. — Sam Lachs stawiał opór tak, że policja zagroziła mu aresztowaniem. Lachs odpowiedział na to, że prosi nawet o aresztowanie go, bo przynajmniej będzie miał dach nad głową, a tak nie wie, gdzie ma się podziać z dzieckiem i żoną.

Eksmisja wywołała wśród tłumów tem większe oburzenie na bogacza, że w tych dniach rozpoczynają się żydowskie święta wielkanocne, których Lachs nie będzie mógł należycie obchodzić.

Dzięki taktownej postawie policji obeszło się bez zajść i eksmisja została przeprowadzona.



Wschód słońca 4 m. 45	KWIECIEŃ 9 NIEDZIELA 13 Nissan 5693	Zachód słońca 18 m. 07

Wiec protestacyjny lekarzy Żydów

Dziś w niedzielę o godz. 6 popoł. odbędzie się wiec protestacyjny lekarzy Żydów, w sali Zakładu Sierót przy ul. Dietla 64, z porządkiem dziennym: „Zajęcie stanowiska wobec prześladowania Żydów w Niemczech".

Dary dla Zamku na Wawelu

Księżna Michałowa Ogińska z Płungjan w pow. telszewskim na Żmudzi, obecnie zamieszkała w Poznańskiem, wręczyła bawiącemu w Poznaniu, kustoszowi zbiorów na Wawelu dr. Stanisławowi Świerz- Zaleskiemu w darze dla Zamku na Wawelu dwa buzdygany wojskowe z wieku XVII, bogato ornamentowane i złocone, będące pamiątkami po hetmańskiej linji książąt Ogińskich. Ponadto przeznaczyła dla Zamku na Wawelu płaskorzeźbę marmurową włoską z XV. wieku, szkatułkę włoską ozdobną złoconemi bronzami i szlachetnemi kamieniami oraz dwa gobeliny jedwabne wytkane w Słonimiu na Litwie dla Michała Kazimierza Ogińskiego hetmana wielkiego litewskiego, należące do serji, z której dotąd znany był tylko jeden gobelin, będący własnością Księcia Adama Czartoryskiego w Krakowie, a publikowany przez prof. J. Pagaczewskiego w jego dziele o gobelinach polskich.

Odczyt Wł. Żabotyńskiego

Jak już donosiliśmy, we środę dnia 12 bm. wygłosi Wł. Żabotyński odczyt w sali Starego Teatru n. t. „Walka o państwo żydowskie".

Dziś sklepy otwarte

Przypominamy, że dziś tj. w niedzielę, sklepy mogą być otwarte od godz. 1 do 6 popołudniu.

O poddawanie więźniów dezynfekcji

Departament służby zdrowia w ministerstwie opieki społecznej wystosował okólnik do wojewodów, w którym poleca poddawanie aresztantów przed dostarczeniem ich do więzień, dezynfekcji. Ostatnio bowiem zdarzały się wypadki, że więźniowie szerzyli zarazki tyfusu plamistego przenoszone przez wszy. W miejscowościach nie posiadających urządzeń dezynfekcyjnych, należy kierować aresztantów do zakładów kąpielowych.

Nieszczęśliwy wypadek w parowozami

W parowozowni płaszowskiej wydarzył się wczoraj przedpołudniem nieszczęśliwy wypadek, któremu uległ ślusarz kolejowy Józef Łach (lat 55) ze Staniątek. Mianowicie gdy Łach montował parowóz, upadła mu na lewą stopę belka, powodując zmiażdżenie. Zawezwane pogotowie ratunkowe po założeniu prowizorycznego opatrunku, przewiozło nieszczęśliwego do szpitala św. Łazarza.

Spłoszone konie poniosły wóz

Wczoraj rano III-cim mostem na Wiśle przejeżdżał wozem parokonnym Albin Kościółek, rolnik, pochodzący z Dąbrowy, pow. Bochnia. W przejeździe mostem wpadł wóz w jedne z licznych na tym moście wybojów, konie przestraszyły się powstałego stąd hałasu wiezionego żelaza i zaczęły ponosić wóz ku miastu. Skutkiem nagłego szarpnięcia oderwała się tylna część wozu i pozostała na miejscu, a konie poniosły resztę wozu ze sobą. Spłoszone konie zdołano zatrzymać dopiero u zbiegu ul. Starowiślnej i Berka Joselewicza. Szczęśliwym trafem wypadku w ludziach nie było.

OBIECUJĄCY SYNALEK

Wczoraj rano zawiadomiono pogotowie ratunkowe o krwawej awanturze na ul. Zatorskiej l. 21. Po przybyciu na miejsce okazało się, iż 36-letni Alojzy Chwałek lakiernik, został dotkliwie poraniony nożem przez swego syna. Doznał on szeregu ran na twarzy i szyji. Po udzieleniu pierwszej pomocy przewieziono go do szpitala.

Udaremniony „zamach" w budynku sądowym

(rg) Tocząca się od czterech dni w krakowskim sądzie rozprawa przeciw szajce złodziei i paserów gromadziła na kurytarzach budynku sądowego liczne grupy ciekawych, rekrutujących się przeważnie z pośród sfer „zbliżonych" do oskarżonych. Toteż podczas rozprawy na kurytarzu utrzymywały stale służbę wzmocnione posterunki policyjne.

Wczoraj w godzinach popołudniowych, gdy zbliżał się moment ogłoszenia wyroku, a na kurytarzu poczęły się zbierać większe grupy osób, zawiadomiono przewodniczącego trybunału, iż w ubikacji sąsiadującej z salą rozpraw, nieznana ręka przygotowała większą ilość brył węgla. Do czego ma służyć ten węgiel, tego nie zdołano ustalić, zdaje się jednak nie ulegać wątpliwości, iż w ten sposób chciano „zademonstrować" podczas ogłaszania wyroku.

Przewodniczący trybunału wydał natychmiast ostre zarządzenia. Węgiel został usunięty, a cały gmach sądowy opróżniono z publiczności. Na sali rozpraw zjawił się oddział policji oraz kilku dozorców więziennych, którzy pozostali tutaj do końca rozprawy.

Ostatnie chwile rozprawy obfitowały jeszcze w inne dramatyczne momenty. W czasie przemówienia obrońców jedna z oskarżonych Władysława Ochęduszko zemdlała i w stanie nieprzytomnym została przez karetkę odwieziona na stację pogotowia ratunkowego, skąd popewnym czasie powróciła na rozprawę.

Po przemówieniach stron trybunał wydał wyrok skazujący oskarżonych: Michała Grochala na 5 lat więzienia, Władysława Czernika na 4 lata więzienia, Teofila Duzla na 2 i pół roku więzienia, Jakóba Mazurka na 2 lata więzienia, Józefa Szydłowskiego n 15 miesięcy więzienia, wszystkich z zaliczeniem aresztu śledczego. Katarzyna Główkowa i Anna Saniternik zostały skazane na 8 miesięcy więzienia z darowaniem połowy kary i zawieszeniem reszty na przeciąg 4 lat. Anna Rychlik została skazana na 6 miesięcy więzienia, przyczem darowano jej karę na podstawie amnestji.

Reszta oskarżonych tj. Stanisław Zygmunt, Józef Kubiński, Władysław Ptasiński, Jakób Kiszka, Wanda Główkówna, Józef Jezierski, Władysława Ochęduszko, Hilary Piwowarski, Aloj-za Grażyńska i Ludwika Grochal, zostali uniewinnieni.

Trybunałowi przewodniczył so. dr. Stuhr, wotowali so. dr. Cieślewski i so. dr. Żmuda, oskarżał prokurator dr. Boryczko, bronili adwokaci dr. Schoenwetter, dr. Knoebel, dr. Hollӓnder, dr. Kruh, dr. Dattner i dr. Abend.



—o—

— DYŻURY APTEK. Dziś w niedzielę mają dyżur dzienny i nocny apteki: Rynek 13, Retoryka 1, Lubicz 7, Stradom 6, Karmelicka 9 i Kalwaryjska 27; tylko dzienny dyżur apteki: Rynek A—B 45, ul. Łobzowska 6, Grzegórzecka 9, Długa 4, Krakowska 19 i plac Zgody 18.

— WALNE ZGROMADZENIE KRAKOWSKIEGO OKRĘGU POLSKIEGO CZERWONEGO KRZYŻA odbędzie się dziś w niedzielę przedpołudniem w sali Izby Skarbowej przy ul. Skarbowej 1. Z obszernego sprawozdania drukowanego za rok 1932 dowiadujemy się, że Krakowski Okręg P. C. K. ma 5.044 członków zwyczajnych, 370 dożywotnich i 407 wspierających. Posiada 22 oddziałów po miastach powiatowych, 35 kół i przeszło 100 kół młodzieży P. C. K, liczących ponad 5.000 młodzieży obu płci. Ze względu na to, że jest to instytucja najhumanitarniejsza, która dąży do zjednoczenia wszystkich obywateli bez różnicy na poglądy polityczne pod godłem braterskiej pomocy dla wszystkich, co cierpią zwłaszcza w czasie wojny i klęsk elementarnych, przeto zasługuje na to, aby jak najszersze koła obywatelskie zainteresowały się wysiłkami i dokonaniemi dotychczas pracami P C K i tłumnie zapisywały się na członków P. C. K. przy ul. Zacisze 7. I. p. w biurze Zarządu Okręgu P C K.

— „BÓSTWA I BOGOWIE CHIŃSCY NA WYSTAWIE GRAFIKI W MUZEUM PRZEMYSŁOWEM". Zbiory jakie przywiózł z Chin p Witold Jabłoński, lektor języka francuskiego w Uniwersytecie Pekińskim wystawione staraniem Towarzystwa Miłośników Książki w sali Muzeum Przemysłowego Bardzo ciekawa a kolekcja przedstawia przeważnie w jaskrawych barwach Bogów szczęścia, doomwego ogniska, miłosierdzia, literatury, słońca, gór, patronów rzemiosł, opiekunów dzieci, obrońców wiary i wiele bóstw związanych z życiem duchowem Chińczyków. Wystawa potrwa do środy włącznie; zwiedzać ją można od godz. 10—1 i od 5—8-mej. W niedzielę o godzinie 11-tej p. dr. Tadeusz Seweryn na wystawie będzie mówił „O symbolicznem znaczeniu chińskich obrazów".

— UJĘCIE WŁAMYWACZA. Aresztowano Batkę Stefana (lat 28) zam. Podgórska l. 3 za kradzież z włamaniem do składu wódek Ganza i Infelda przy ul. Krakowskiej l. 33. Batce odebrano 58 flaszek skradzionych wódek i zwrócono poszkodowanemu.

— ICH SPECJALNOŚCIĄ BYŁY DYWANY. Aresztowano Potyrałę Stanisława (lat 22) robotnika zam. w Borku Fałęckim, Zwolińskiego Franciszka (lat 22) murarza zam. Piekarska l. 14, Agierta Bernarda (lat 20) jako podejrzanych o szereg kradzieży pościeli i dywanów na terenie miasta Krakowa.

—o|o—

Akcja szeklowa w Krakowie w toku!

W porozumieniu z Wydziałem Zrzeszenia Kobiet Żydowskich „WIZO" rozesłała krakowska Lokalna Komisja Szeklowa książeczki szeklowe co do całego szeregu pań z „Wiza". Z uwagi na pożądany podział pracy przy rozpowszechnianiu szekla wśród miejscowego społeczeństwa żydowskiego, zwraca się Komisja Szeklowa do pań z „Wiza", by zechciały specjalny nacisk położyć na popularyzację szekla wśród szerokich rzesz członkiń „Wiza" oraz jego sympatyczek, zwłaszcza, iż Wydział Wiza zamierza sporządzić specjalną statystykę sprzedanych wśród kobiet żydowskich szekli przez panie z „Wiza".

Celem skoordynowania pracy przy rozpowszechnianiu szekla oraz celem zaktywowania akcji w Krakowie **odbędzie się dzisiaj I. posiedzenie krakowskiej Lokalnej Komisji Szeklowej.**

Sekretarjat komisji uprasza tą drogą wszystkie stowarzyszenia sjońskie, działające na terenie Krakowa o wysłanie delegata (referenta szeklowego) na powyższe posiedzenie, które odbędzie się w lokalu Ż. F. N. przy ul. Sarego 10, o godz. 3.15 po południu.

LOKALNA KOMISJA SZEKLOWA NA M. KRKAKÓW.

—oOo—

Kalendarzyk XIV-tej Konferencji Krajowej sjonistów zach. Małopolski i Śląska

18 kwietnia: likwidacja akcji legitymacyjnej i sporządzenie wykazu członków organizacji na podstawie sprzedanych legitymacyj.

14 kwietnia: Przesłanie Egzekutywie wykazu członków na podstawie sprzedanych legitymacyj, jakotez kuponów z legitymacyj i pieniędzy z akcji legitymacyjnej uzyskanych.

16 kwietnia: ustalenie przez Egzekutywę liczby mandatów, jaka na poszczególne miejscowości przypada.

28 kwietnia: wybory na konferencję krajową.

27 kwietnia: ogłoszenie spisu delegatów.

7 maja: Konferencja Krajowa.

Egzekutywa Organizacji sjonistycznej dla zach. Małopolski i Śląska w Krakowie.



GIEŁDA WARSZAWSKA

Warszawa, 8. 4 PAT. Akcje: Bank Polski 74, utrzymana. Pożyczki: 3-proc. budowlana 41, 4-proc. inwestycyjna 100, 5-proc. konwersyjna 43, 6-proc. dolarowa 55, 4-proc. dolarowa 54 i jedna czw., 7-proc. stabilizacyjna 53.50, 54, 53.25, Listy zast bez zmiany, tend. dla poż. niejednolita, dla listów słaba.

• • •

Dewizy: Londyn 30.50, 30.65, 30.35, Nowy Jork 8.91, 8.93, 8.89, telegr. 8.92, 8.94, 8.90, Paryż 35.07, 35.16, 34.98, Praga 26.50, 26.56, 26.44, Szwajcarja 17222, 172.65, 717.79, Berlin nieof. 208, tend. przeważnie utrzymana.

GIEŁDA POZNAŃSKA

Poznańska giełda zbożowa z dnia 8. 4. 1933. Ceny tranakcyjne: żyto 305 ton 18. Ceny orjentacyjne: pszenica 34 i jedna czw. do 35 i jedna czw., mąka pszenna 52 i pół do 54 i pół, inne bez zmiany. Ogólne usposobienie spokojne.

GIEŁDA ZURYCHSKA

Zurych, 8 4 PAT. Paryż 20.30 i pół, Londyn 17.70 i pół, Nowy Jork 5.17 i trzy czw., Belgja 72.25, Włochy 26.48 i pół, Berlin 120.35, Wiedeń of. 72.91, noty 54.12, Praga 15.41, Warszawa 58, Bukareszt 3.08.

Pierwszy „mokry" dzień w Stanach Zjednoczonych

Półtora miljona beczek piwa „poszło" pierwszego dnia. Browary nie mogą nastarczyć towaru

(Telegram własny „Nowego Dziennika").

Nowy Jork, 8. 4. (R) Pierwszy „mokry" dzień w Stanach Zjednoczonych dobitnie wykazał, jak bardzo spragnieni byli obywatele: „wysączono" — jak obliczają — w jednym tylko dniu w tych 19 stanach, w których ustawa prohibicyjna została zniesiona — około półtora miljona beczek piwa. Zapotrzebowanie na piwo przeszło najśmielsze oczekiwania browarników. Sądzili oni, że podołają wszelkim zapotrzebowaniom, a tymczasem pierwszy dzień już sprawił, że zmuszeni zostali do zredukowania dostaw. Specjalnie wielki brak piwa odczuwa się w stanach zachodnich, gdzie restauratorzy otrzymują zaledwie połowę, a w niektórych miastach nawet jedną czwartą zamówionego towaru. Browarnicy tłumaczą się, że w przewidywaniu wielkiego zapotrzebowania poczynili też odpowiednie zapasy. Tymczasem zapotrzebowanie na piwo jest tak wielkie, że nie są w stanie podołać wszystkim zamówieniom. Zostali zaskoczeni.

—o0o—

Waszyngton, 7. 4. (R) Senat amerykański przyjął 53 głosami przeciw 30 ustawę w sprawie wprowadzenia w Stanach Zjednoczonych na okres dwuletni 30-godzinnego tygodnia pracy. Ustawa przesłana została prezydentowi Rooseveltowi do podpisu, poczem wejdzie w życie.

Hitler jest ogromnie „umiarkowany", gdy mówi z wybitnym ekonomistą angielskim

(:) Londyn. 8. 4. PAT. Wybitny ekonomista liberalny, naczelny redaktor „New Chronicle" sir Walter Layton opisuje swoje spotkanie w Berlinie z Hitlerem. **W rozmowie o zagadnieniach polityki zagranicznej Hitler okazał się umiarkowanym** — pisze Layton — i podkreślił, że podstawą niemieckiej polityki zagranicznej jest **przyjaźń z Anglją i Włochami.**

Dalej Hitler miał przypomnieć, że publicznie oświadczył gotowość **przyjęcia planu rozbrojenia Mac Donalda,** który zdaniem jego daje nadzieję utrzymania pokoju, zwłaszcza w połączeniu z tematami omawianemi w Rzymie. **Niemcy, jak zapewnił Hitler, są gotowe przyjąć każdą formę kontroli zbrojeń, o ile będzie ona zastosowana jednakowo wobec wszystkich.**

W zakończeniu miał Hitler oświadczyć, że **Niemcy w dziedzinie polityki zagranicznej pragną pokoju, albowiem sami potrzebują koniecznie 10 lat pracy.**

Layton kończy zaznaczając, że opuścił Niemcy pod wrażeniem, iż próba ogniowa Hitlera nastąpi nie w zakresie polityki zagranicznej, lecz **przy rozwiązywaniu zagadnień gospodarczych,** dodając uwagę: „Trudno będzie prowadzić politykę praktycznego męża stanu, starając się jednocześnie **zaspokoić nadzieje i marzenia miljonów młodocianych zwolenników".**

Papen i Goering — do Rzymu

Berlin, 8 4 (Sch.) Wicekanclerz v. Papen wyjechał ubiegłej nocy do Rzymu. Goering leci jutro do Monachjum, skąd w poniedziałek odleci do Rzymu, gdzie wspólnie z Papenem podejmą przewidziane rozmowy.

Masowa ucieczka z kraju teroru

(:) Wiedeń. 8. 4. ŻAT. Według otrzymanych wiadomości codziennie przybywa do Holandji około 1.000 Żydów z Niemiec. W Szwajcarji dotąd znalazło schronienie około 10.000 Żydów.

Represje wobec bankowców żydowskich

(:) Wiedeń. 8. 4. ŻAT. Jak donoszą dzisiejsze pisma wiedeńskie represje antyżydowskie objęły również banki niemieckie. Setki bankowców Żydów, w tej liczbie znakomity finansista Derburger usunięte zostały ze stanowisk. Według wiadomości, które nadeszły tu z Monachjum, usuwa się systematycznie Żydów z wszelkich imprez o charakterze publicznym.

„W obronie i w interesie Żydów..."

(:) Berlin. 8. 4. ŻAT. Pisma berlińskie donoszą z Karlsruhe: Przedstawiciel rządu Rzeszy ze względu na panujące podniecenie widział się zmuszony zarządzić w obronie i w interesie Żydów, zamieszkałych w Badenji, udzielenie natychmiastowych urlopów przymusowych wszystkim, należącym do rasy żydowskiej, zatrudnionym w służbie państwowej, samorządowej i w szkolnictwie.

„Jasnowidz" Hanussen zamordowany

Berlin, 8. 4. (Sch) W lasku przy szosie wiodącej z Baruth do Neuhof w Saksonji odnaleziono wczoraj zwłoki pewnego mężczyzny, wykazujące śmiertelne rany postrzałowe. Jak stwierdzono, zwłoki te należą do wydawcy Hermana Steinschneidera, który pod pseudonimem Eryka Jana Hanussena występował jako jasnowidz i telepata. Istnieją podejrzenia, że padł on ofiarą zbrodni politycznej.

Oto skutki atmosfery zbrodni...

Berlin, 8. 4. (Sch) We wsi badeńskiej Strittmatt zamordował pewien 8-letni chłopiec swoją 7-letnią koleżankę. Dzieci wyszły na łąkę zbierać kwiaty i tam chłopiec rzucił się na swoją ofiarę, używając jako narzędzia zbrodni koła dębowego i kamienia.

Bomby łzawiące na przedstawieniu rosyjskiem w Belgradzie

(:) Białogród. 8. 4. PAT. Wczoraj wieczór grupa emigrantów rosyjskich zorganizowała w gmachu uniwersytetu ludowego przedstawienie, w czasie którego odegrano operę „Życie za cara".

W czasie przedstawienia na salę **wtargnęła grupa osobników, którzy zaczęli rzucać bomby łzawiące. Przedstawienie** zostało zawieszone. Publiczność musiała opuścić salę, a kilka osób aresztowano.

— **PRZEDŚWIT HASZACHAR.** Seminarjum kol. mgr Wolfa odbędzie się dziś w niedzielę o 4 pop. oraz w poniedziałek godz. 8 wiecz. w lokalu Związku Sebastjana 33. II.

—o0o—

— **EMUNAH.** Dziś o godz. 12 odbędzie się convent z referatem ideologicznym brata senjora dr. Schächtera.

— **WYPADEK PRZY PRACY.** Wezwano pogotowie ratunkowe na ul. Józefińską l. 20 do fabryki tasiemek, gdzie robotnica tejże fabryki Duna Szajnowicz w czasie pracy doznała połtuczeń głowy. Po udzieleniu jej pierwszej pomocy, pozostawiono **ją w pracy.**

Goering premjerem pruskim

(:) Berlin, 8. 4. PAT. Półurzędowo komunikują, że minister Goering zostanie mianowany premjerem pruskim. Wicekanclerz Papen, który pełni urząd komisarza Rzeszy dla Prus obejmie inne ważne stanowisko państwowe. Dla pozostałych krajów związkowych zamianowanych będzie 10 namiestników, którymi przypuszczalnie w większości wypadków zostaną dotychczasowi komisarze Rzeszy dla poszczególnych krajów. Kraje mniejsze otrzymają wspólnych komisarzy.

Goering i Papen mają przygotować wizytę rzymską Hitlera

(:) Berlin, 8. 4. PAT. Dnia 9 bm. minister Goering odleci samolotem do Rzymu, zatrzymując się po drodze w Monachjum. W Rzymie Goering spotka się z wicekanclerzem Papenem, poczem obaj podejmą wspólną akcję, mającą na celu przygotowanie wizyty kanclerza Hitlera. Wiadomość o zamierzonym wyjeździe do Rzymu kanclerza Hitlera prasa hugenbergowska potwierdza podkreślając, że Niemcy jaknajbardziej zainteresowane są we wzmocnieniu stosunków niemiecko-włoskich.

Norman Davis u Hindenburga

Berlin, 8. 4 (Sch.) Specjalny wysłannik rządu amerykańskiego Norman Davis, który przybył tu dziś rano, odwiedził przedpołudniem ministra spraw zagranicznych v. Neuratha a w południe przyjęty został przez prezydenta Hindenburga.

Koncern Mossego w rękach hitlerowskich

Berlin, 8. 4. PAT. W berlińskim koncernie wydawniczym Mossego doszło do zasadniczych zmian, zarówno w stanie posiadania jak i w rdakcji wydawnictwa. Dotychczasowy właściciel koncernu Lachmann-Mosse ustąpił. Koncern przeszedł w ręce ad hoc utworzonego towarzystwa z ograniczoną odpowiedzialnością, które objęło „Berliner Tageblatt“, ekspedycję anonsów i inne wydawnictwa tegoż koncernu. Mosse otrzyma rentę roczną w wysokości 100,000 marek. Na czele koncernu staje dyrekcja z ministrem Rzeszy Ostem na czele.

Żyd nie może być urzędnikiem państwowym

Berlin, 8. 4. ŻAT. Prasa berlińska podaje, że rząd opracowuje nową pragmatykę urzędniczą, której jedynym celem ma być niedopuszczenie, by niearyjczyk mógł być urzędnikiem państwowym. Wyjątek uczyniony będzie jedynie dla Żydów, którzy odbyli podczas wojny służbę frontową oraz dla tych Żydów, którzy w służbie państwowej byli jeszcze przed wojną.

Wielki wiec protestacyjny w Paryżu

(:) Paryż, 8. 4. ŻAT. Odbył się tutaj wielki wiec protestacyjny przeciwko prześladowaniom Żydów w Niemczech. Dłuższe przemówienie wygłosił Leon Blum, który w sposób bardzo gwałtowny wystąpił przeciwko okrucieństwom band hitlerowskich.

Dalsze przemówienia wygłosili Bernard Lecache, poseł Piot, Raoul Brandome i in.

Uchwalono rezolucję wzywającą do kontynuowania bojkotu gospodarczego Niemiec.

Wyrok skazujący w procesie notarjusza Meyera

(Telefonem od naszego korespondenta)

(:) Lwów, 8. 4. (T) Dziś (w południe zapadł wyrok w sensacyjnym procesie notarjusza lwowskiego Meyera i jego spólników, oskarżonych o popełnienie szeregu nadużyć.

Notarjusz Meyer skazany został na 2 i pół roku więzienia, Morawski na 14 miesięcy, Pelz na 18 miesięcy, Janz na 10 miesięcy Schwarz na jeden rok więzienia.

Wszystkie kary są bez zawieszenia. Skazanym zaliczono areszt śledczy od lipca 1932.

Prokurator i obrońcy zastrzegli sobie 3 dni do namysłu.

Ostra kampanja prasy sowieckiej przeciwko Anglji

Moskwa, 8. 4. PAT. Uchwała parlamentu angielskiego, dotycząca embargo na towary sowieckie, wywołała w Moskwie wielkie oburzenie.

Prasa sowiecka zareagowała na nią niezwykle ostro, kwalifikując uchwałę Izby Gmin jako „przejaw zoologicznej nienawiści konserwatystów do władz sowieckich“. Sprawozdania z debaty Izby Gmin zajmują niemal całkowicie pierwsze strony dzisiejszych dzienników moskiewskich.

„Izwiestja“ kończą artykuł wstępny oświadczeniem, że groźba Anglji nie będzie miała żadnego wpływu na przebieg procesu i podkreślają, że wobec jaskrawej niewspółmierności pomiędzy przedmiotem konfliktu a zarządzeniami rządu angielskiego powstaje przypuszczenie, że przyczyny takiego zachowania się angielskiego imperjalizmu leżą głębiej. Pismo zapowiada, że do wyświetlenia tych przyczyn jeszcze powróci.

KRONIKA TELEGRAFICZNA

Warszawa, 8. 4. (Sin) Najbliższe posiedzenie rady ministrów odbędzie się dopiero po świętach. Dowodzi to, że w obecnej chwili żadnych zmian w zmianach politycznych niema mowy.

Berlin, 8. 4. PAT. Według doniesienia prasy na konferencji przygotowawczej w Waszyngtonie Niemcy reprezentowane będą przez nowomianowanego ambasadora dra Luthera.

Londyn, 8. 4. (L) Najdłuższy w historji kolejnictwa brytyjskiego strajk kolejarzy, trwający w Irlandji północnej od 67 dni, został dziś zakończony.

Nowy Jork, 8. 4. (R) Z Limy donoszą, że rząd peruwjański podał się do dymisji.

Londyn, 8. 4 (L) Dziś zmarła tu wdowa po sławnym pisarzu angielskim Edgarze Wallace.

(:) Paryż, 7. 4. (B) Ministerstwo lotnictwa organizuje wielki rajd lotniczy do Afryki. W rajdzie tym, na którego czele stanie minister lotnictwa Pierre Cot, weźmie udział 100 samolotów francuskich. Trasa lotu ma prowadzić przez wszystkie kolonie francuskie w Afryce, łącznie z Madagaskarem.

Paryż, 7. 4. (B) Na pobojowisku pod Auchy podczas robót polnych natrafiono na granat pochodzący z czasu wojny światowej, który eksplodował. Trzech młodych robotników poniosło śmierć na miejscu.

— (:) OGÓLNE ZEBRANIE KOMISJI LOKALNEJ Młodzieży Stamsjońskiej odbędzie się dziś o godz. 11 przedpoł. w lokalu „Heatidu“ Sarego 1. 7.

Ambasador włoski nie był przyjęty przez marsz. Piłsudskiego

Warszawa, 8. 4. PAT. Pewne pisma podały wiadomość jakoby ambasador włoski był w ostatnich dniach przyjęty na audjencji przez marszałka Piłsudskiego. Dowiadujemy się, że wiadomość ta niema podstaw.

Hitleryzm na Slasku polskim

(:) Rybnik, 8. 4. PAT. Dnia 7 bm. między godziną 18.30 a 19.30 napadła grupa Niemców w Rydułtowych na 4 akademików Polaków z Rybnika, którzy przyjechali do tej miejscowości w odwiedziny. Napastnicy zatrzymali samochód i jednego akademika z Rybnika pobili, wykrzykując przytem „Heil Hitler!“, „Precz z Polską!“ oraz wygrażając po niemiecku, iż będą prześladowali każdego mówiącego językiem polskim.

Wdrożono natychmiast dochodzenia i ujęto 17 sprawców napadu, z których jeden posiadał swastykę hitlerowską. Przeciwko sprawcom napadu odbywa się w starostwie grodzkiem rozprawa karno-administracyjna. Jest to już drugi w tym tygodniu napad na akademików polskich na tutejszym terenie.

Nagły zgon dostojnika kościoła w pociągu

(:) Lwów, 8. 4. PAT. Dnia 8 bm. o godz. 15 w pociągu osobowym na linji Lwów—Przemyśl zmarł nagle arcybiskup Piotr Mańkowski z Włodzimierza Wołyńskiego. Zwłoki znajdują się w wagonie sypialnym na stacji Sadowa Wisznia do czasu załatwienia koniecznych formalności prawnych.

Kasjer huty skazany na 5 lat więzienia

Żywiec, 8. 4. PAT. W sądzie grodzkim zapadł wyrok przeciwko Pawłowi Molinowi, kasjerowi Huty żelaza w Węgierskiej Górce, powiatu żywieckiego, oskarżonego o sprzeniewierzenie kwoty 46,000 zł. Molin dokonywał nadużyć w ten sposób, że wypłacając zasiłki rodzin górników z kasy rewirowej w Morawskiej Ostrawie, przeliczał korony czeskie po wyższym kursie. Nadużycia wyszły na jaw, gdy wskutek bankructw Banku Spółek zarobkowych zapomogi wypłacano bezpośrednio przez P. K. O. i zainteresowani otrzymywali znacznie wyższe kwoty.

Po dwutygodniowej rozprawie, w czasie której przesłuchano kilkudziesięciu świadków sędzia okr. dr. Rokosz z Wadowic ogłosił wyrok, skazujący Molina na karę 5 lat więzienia.

Oficer rumuński skazany za szpiegostwo na 20 lat ciężkich robót

Bukareszt, 8. 4. PAT. Zapadł wyrok w procesie kpt. Renoiu, obwinionego o zdradę tajemnic wojskowych i szpiegostwo na rzecz ościennego państwa. Oskarżony skazany został na 20 lat ciężkich robót.

PO ZAMKNIĘCIU KRONIKI KRAKOWSKIEJ

ZMIANY W MAGISTRACIE KRAKOWSKIM

(rg) Jak się dowiadujemy nastąpić mają w najbliższym czasie zmiany na kierowniczych stanowiskach w magistracie krakowskim. I tak przeniesiony został w tych dniach w stan spoczynku naczelnik wydziału Budownictwa miejskiego (A) inż. Nowicki. Zastępstwo jego objął prowizorycznie radca inż. Boratyński. Nominacja następcy inż. Nowickiego nastąpić ma w przyszłym tygodniu.

Pozatem nastąpić ma szereg dalszych zmian personalnych.

Wszechzwiązkowe Zjednoczenie „Torgsin"

PRZEKAZY PIENIĘŻNE DO ZSRR. Wszyscy mogą teraz przekazywać pieniądze swym krewnym i znajomym zamieszkałym w ZSRR. celem otrzymywania towarów z magazynów „Torgsinu". Przekazywać można pieniądze w nieograniczonej ilości i wszystkim bez wyjątku osobom. Odbiorca przekazu może według swego upodobania zaopatrywać się w towary wysokiego gatunku po cenach b. przystępnych. Przekazy na „Torgsin" przyjmują najpoważniejsze banki w Polsce. — Informacyj osobiście, telefonicznie lub piśmiennie po otrzymaniu znaczka pocztowego udziela Przedstawicielstwo Handlowe ZSRR. Warszawa Koszykowa 4 Tel. 4-06 66. 2085k

NA ŚWIĘTA ZNACZNA ZNIŻKA CEN

Wina palestyńskie „KARMEL", węgierskie i krajowe oraz STARE MIODY poleca firma:

L. BILFELD, Kraków, Dietlowska 49

Telefon Nr. 161-47. Rok założenia 1892

Życzenie Twych zębów spełni tylko

Kaliklora

pasta do zębów pierwszorzędnej jakości.

Fabr. chem. „KALIKLORA" Poznań.

Dla Pań najnowsze kapelusze!

Szlagiery sezonu, modele wiedeńskie i paryskie wykonuje **PRACOWNIA MODNIARSKA**

Br. PERLBERGERÓWNY

Kraków, ul. Sebastjana 32, ofic. II. p.

Wykonanie pierwszorzędne i szybkie

Przeróbki wedle najnowszych żurnali po zł **2·50**

Na święta!

WINO i MIÓD

כשר לחג הפסח

poleca najtańsza i najsolidniejsza znana Miodosytnia **S. SPIRA, Kraków** Krakowska 26. Hurt i detal

FIRANKI

i wszelkie dekoracje mieszkania najtaniej w firmie

MICHAŁ WEITZ

Kraków, Florjańska 23 Telefon 148-40

JAK MAŁO KOSZTUJE JAK DUŻO DAJE

Każda gospodarna Pani powinna dbać o wygląd podłogi w swojem mieszkaniu. — Lśniąca podłoga świadczy, że Pani domu dba nietylko o elegancję, ale i o hygjenę.

Zaprawa do podłóg

„Jaśniej Słońca"

farbuje momentalnie **białe podłogi** na mahoń lub orzech

REKLAMA ◀◀◀◀◀◀◀◀◀◀ ▶▶▶ DŹWIGNIĄ HANDLU!!

ZDROJOWISKA

MORSZYN — POLSKI KARLSBAD. — Willa „Lwowianka". Wykwintny pensjonat dla inteligencji żyd. Pełny komfort, bieżąca woda — łazienka. Otwarty od 1 maja we własnym zarządzie. — Zgłoszenia: — Owellerowa, Lwów — Tarnowskiego 17 2679kr

ZAKOPANE. Hotel-Pensjonat „Oaza" przyjmuje tanio zamówienia na Święta. 2674kr

SPRZEDAŻ

FIRANKI i KAPY najnowsze wzory, w wielkim wyborze. Ceny najniższe. **Sebastjana 16, m. 30** 2475kr

4-POKOJOWE mieszkanie komfortowe, naprzeciw Parku Krakowskiego do wynajęcia. Wiadomość: Władysław Bołoń ski, Rynek gł. 34. 1227g

MACE RABCZAŃSKIE pierwszorzędnej jakości już do nabycia. Zastępstwo na Kraków: Majerhoff, Miodowa 16, telefon 142-84. 2606kr

▼▼▼▼▼▼▼▼▼▼

FIRANKI, kapy, od najtańszych do najwytworniejszych — poleca Wytwórnia Firanek, Józef Rottner, dawniej Podgórze, Rękawka — obecnie Kraków, św. JANA 2, II. piętro, m. 7 (Dom „Feniksu"). Telefon 176-92. 2475kr

Któryż to rolnik głodzi swego konia

by zaoszczędzić na owsie? To byłoby niemądre. Błędnem byłoby również, gdyby Szanowna Pani dla zaoszczędzenia mydła chciała mniej prać swą bieliznę. Wnet rozpadłaby się w strzępy. Szanowna Pani musiałaby zbyt rychło wydać 50 zł na nową bieliznę, i to dlatego, że chciała zaoszczędzić 5 zł na mydle. Jeżeli Szanownej Pani zależy na swej bieliźnie, wówczas winna ją prać mydłem „Kołłontay z pralką". Szanowna Pani nie powinna dać sobie wmówić czegoś innego rzekomo „równie dobrego", nawet gdyby było nieco tańsze. Mydło „Kołłontay z pralką" jest tańsze, bo jest lepsze... 236

Mydło **Kołłontay** z pralką jest lepsze....

Bezpłatnie: Oryginalna paczka Shempunalu Kołłontay'a (wartości 40 gr.) do 1 kg mydła Kołłontay'a

RÓŻNE

NOWO otwarta Chemiczna Pralnia, Artystyczna Farbiarnia, po cenach najtańszych: Kraków, Dietlowska 91, B. Guguła. 1242g

POSZUKUJĘ spólnika do założonego salonu krawieckiego w Krakowie, z branży tekstylnej lub konfekcji, z małym kapitałem. — Oferty do Biura „Par", Kraków, Rynek 46, pod „Zdolny"

LOKALE

DO WYNAJĘCIA pokój w Krakowie, ul. Posełska 9, dozorca. 2632kr

ŁADNY pokój z utrzymaniem lub bez, do wynajęcia. Wiadomość: Skład papieru, Kraków, Grodzka 6. 2675kr

LOKAL SKLEPOWY obszerny, Szpitalna, odstąpię: Biuro Stattera, Rynek 8, — pod „Natychmiast". 2686kr

LOKAL PRZEMYSŁOWY, normalny czynsz. **POKÓJ UMEBLOWANY** osobne wejście, do wynajęcia: Podgórze, Lwowska 15. 2686kr

POKÓJ do wynajęcia dla pana: ul. Bożego Ciała 10, m. 9. 1213g

POSAD POSZUKUJ

DROGERJE — FOTO SKŁADY. Branżysta szuka posady urzędnika, subjekta, magazyniera. Zaprowadzi przybory fotograficzne przy drogerji. Miejscowość obojętna. Zgłoszenia do Biura „Par". Kraków, Rynek L. 46, pod „Absolwent handlówki". 2672kr

SLIWOWICA

שליוואוויטץ

כשר של פסח

A. Schwartz

Kraków, Krakowska 24 Telefon 123-36.

Droguerja Schapsensohna Kraków, Estery 16. Telefon 163-84. — poleca **„DARLING"** specjalny puder **świętalny** dla dzieci. 2645

ZARAZ do wynajęcia pokój ładny z utrzymaniem lub bez dla pań lub panów: ul. Dietlowska 111 I. piętro, m. 7.

Koniecznie z tym znakiem!

A.K. ZNAK FABRYCZNY „KOŃ" W PIERŚCIENIU

KOWALSKINA

USUWA NAJUPORCZYWSZE BÓLE GŁOWY

FABRYKA CHEM.-FARMACEUTYCZNA „A.P. KOWALSKI" WARSZAWA

JUŻ WYSZŁA Z DRUKU nakładem Spółki Wydawniczej „Nowy Dziennik" w Krakowie książka

JÓZEFA DIAMENTA pt.

„W ŚLEPEJ ULICZCE"

Książka ta jest jedyną publikacją w języku polskim o sytuacji gospodarczej żydostwa polskiego.

Stron 112. Cena zł 1.20

Skład główny: Administracja Nowego Dziennika, Kraków, Orzeszkowej 7

Na prowincję wysyła się za zaliczeniem pocztowem lub po nadesłaniu należności P. K. O. Nr. 400.630

Żądajcie we wszystkich księgarniach

PRENUMERATA: w Krakowie na prow. miesięcznie Zł. 6'00. kwartal. Zł. 18'00
w Krakowie z odnoszen. do domu „ „ 6'20 „ „ 19'—
Na prowincji z przesyłką pocztową „ „ 6'60 „ „ 18'00
Zagranica z przesyłką pocztową „ „ 10'00 „ „ 30'00
„NOWY DZIENNIK" wychodzi codziennie, także w poniedziałki i dni poświąteczne.

OGŁOSZENIA: Podstawa obliczeń jest 1 milimetr w jednym łamie. — Strona w tekście i nadesłanem ma 3 łamy po 74 milim. — Strona za tekstem 6 łamów po 37 milim. — Najmniejsze ogłoszenia drobne liczymy za 10 słów CENY w złotych: 1. strona 1'25. — Tekst 1'—. Nadesłane 0'75. — Za tekstem 0'25. — Drobne od słowa 0'20. Dla poszukujących pracy 0'10. — Gratulacje 12'50. — Za zastrzeżenie miejsca dolicza się 25%

Wydawca. Za Spółkę Wyd. „Nowy Dziennik" Zygmunt Hochwald — Redaktor naczelny: Dr. Wilhelm Berkelhammer.
Redaktor odpowiedzialny: Zygfryd Moses — Nowa Drukarnia Dziennikowa. Kraków, Orzeszkowej 7. pod zarządem Maksymiljana Feldmana.